Волинський Монітор

Двотижневик
Dwutygodnik

# Monitor Wołyński

№ 20 (292) 28.10.2021

www.monitor-press.com

facebook.com/
MonitorWolynski

twitter.com/
MonitorWolynski



# Czynić dobro może każdy

# Робити добро може кожен

**Od zeszłego roku uroczystość Wszystkich Świętych dla łuckiej parafii rzymskokatolickiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła nabrała jeszcze jednego, szczególnego znaczenia, bo właśnie w tym dniu swoją pierwszą publiczną akcję przeprowadziła parafialna organizacja charytatywna.**

1 listopada Kościół rzymskokatolicki czci wszystkich chrześcijan, którzy przez sprawiedliwe życie osiągnęli zbawienie wieczne, zarówno tych, których Kościół oficjalnie uznał za świętych, jak i tych, których imiona znane są tylko Panu. 2 listopada Kościół modli się za dusze wszystkich zmarłych. W Polsce oba te dni są tradycyjnie obchodzone razem, co jest też zwyczajem od dawna akceptowanym przez ukraińskich katolików. Na początku listopada chrześcijanie obrządku łacińskiego modlą się na cmentarzach, a cały listopad poświęcony jest pamięci zmarłych.

W zeszłym roku, kiedy odbyło się takie nabożeństwo modlitewne pod przewodnictwem ordynariusza diecezji łuckiej bp. Witalija Skomarowskiego, wzięli w nim udział członkowie nowopowstałej organizacji charytatywnej «Religijna misja Caritas-Spes-Łuck parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła diecezji łuckiej Kościoła katolickiego na Ukrainie».

«Naszą pierwszą akcją było «Zapal znicz pamięci». Działo się to w uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 2020 r. Ten dzień uważamy za urodziny organizacji. Czyli nasza działalność rozpoczęła się pod patronatem Wszystkich Świętych przy łuckim Memoriale – na miejscu naszego dawnego cmentarza katolickiego» – uważają członkowie organizacji charytatywnej.

Pomysł jej założenia należy do proboszcza rzymskokatolickiej katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku, księdza kanonika Pawła Chomiaka. Duchowny wspomina: «Pomysł ten rósł we mnie bardzo długo. Po raz pierwszy miałem do czynienia z organizacją charytatywną w 1998 r., kiedy Maltańska Służba Pomocy rozpoczęła pracę w moim rodzinnym mieście Kiwerce. Pomagali potrzebującym, więc ja też zostałem Maltańczykiem. Wtedy po raz pierwszy odkryłem, że pomaganie ludziom nic nie kosztuje, trzeba tylko trochę czasu i chęci. Później, już w seminarium, zorganizowałem grupę kleryków. W wolnym czasie jeździliśmy do Lwowa, opiekowaliśmy się różnymi ludźmi. Najczęściej wspieraliśmy potrzebujących poprzez pracę, np. szliśmy do sklepu, pomagaliśmy coś przenosić, sprzątać, nawet komuś pokryliśmy dach, innemu położyliśmy podłogę. Czynić dobre uczynki może każdy».

str. 8

**Із минулого року урочистість Усіх Святих для луцької кафедральної римо-католицької парафії Святих Апостолів Петра і Павла набула ще одного, особливого, сенсу, адже саме цього дня провела свою першу публічну акцію парафіяльна благодійна організація.**

1 листопада Римо-католицька церква вшановує всіх християн, які завдяки праведному життю осягнули вічне спасіння: і тих, яких Церква офіційно визнала святими, і тих, чиї імена відомі тільки Господу. 2 листопада Церква молиться за душі всіх померлих вірних. У Польщі обидва ці дні традиційно відзначають разом, такий звичай запровадили віддавна й українські католики. На початку листопада християни римського обряду проводять на кладовищах молебні, а весь місяць присвячений пам'яті померлих.

Уторік, коли відбувався такий молебень під проводом ординарія Луцької дієцезії, єпископа Віталія Скомаровського, в ньому взяли участь члени новоствореної благодійної організації «Релігійна місія Карітас-Спес-Луцьк парафії Святих Апостолів Петра і Павла Луцької дієцезії Римсько-католицької церкви».

«Першою була акція «Засвіти свічку пам'яті». Це було у свято Усіх Святих, 1 листопада 2020 р. Цей день ми вважаємо днем народження нашої організації. Тобто наша діяльність почалася під покровительством Усіх Святих на Меморіалі – колишньому нашому, католицькому, кладовищі», – говорять члени благодійної організації.

Ідея її створення належить пароховi кафедральної римо-католицької парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку, отцю-канонiку Павлу Хом'яку. Панотець згадує: «Ідея в мені зростала дуже довго. Вперше з діяльністю благодійної організації я зіткнувся в 1998 р., коли в моїх рідних Ківерцях почала працювати «Мальтійська служба допомоги». Вони несли допомогу нужденним, і я теж став мальтійцем. Тоді я вперше відкрив для себе, що допомагати людям нічого не коштує, потрібно лише трохи часу й бажання. Пізніше, уже в семінарії, я організував групу семінаристів. Ми у вільний від навчання час їздили до Львова, опікувалися різними людьми. Найчастіше допомагали працею, наприклад, ходили в магазин, допомагали щось перенести, прибрати, комусь накривали дах, а комусь перестилали підлогу. Робити добрі вчинки може кожен».

Як розповідає отець Павло, вже коли він працював у Луцьку, під

# Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej obchodziło 25-lecie

# Товариство польської культури Здолбунівщини відзначило 25-річчя

**W Zdołbunowie odbyła się uroczystość 25-lecia miejscowego Towarzystwa Kultury Polskiej. Z okazji jubileuszu członkowie organizacji urządzili koncert i wystawę osiągnięć, a także odwiedzili seniorów, którzy nie mogli uczestniczyć w obchodach.**

Założone w 1996 r. Towarzystwo liczy obecnie 170 członków. «Są to ludzie w różnym wieku, wykonujący różne zawody. Dla nich członkostwo w organizacji to możliwość zachowania narodowych korzeni i szansa na włączenie się we wspólne dobre sprawy. Od kilku lat z rzędu porządkujemy miejsca pochówku Polaków na jednym ze zdołbunowskich cmentarzy. Także staraliśmy się o odrestaurowanie znajdującej się tam zaniedbanej kaplicy. Wspólnie urządziliśmy klasę języka polskiego w powstałej dziewięć lat temu sobotnio-niedzielnej szkole» – mówi Zofia Michalewicz, która od prawie 20 lat jest prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej. Dodaje, że pierwszą szefową organizacji była Irena Androszczuk.

W szkole sobotnio-niedzielnej przy TKP przedstawiciele różnych pokoleń nie tylko uczą się języka polskiego, ale także zdobywają wiedzę o polskiej historii i kulturze. Towarzystwo jest również znane ze zwycięstw jego członków w różnych konkursach i festiwalach oraz licznych imprez oświatowych i charytatywnych. W tym miejscu warto wspomnieć w szczególności: Dzień Dziecka w Zdolbunowie, na który organizacja od wielu lat zaprasza dzieci ze specjalizowanych szkół położonych w obwodzie rówieńskim i wołyńskim, spotkania opłatkowe członków TKP, wycieczki do różnych ukraińskich miast, konkursy dla dzieci, czytanie klasyki literatury polskiej oraz obchody polskich świąt narodowych.

TKP Ziemi Zdołbunowskiej aktywnie współpracuje z Konsulatem Generalnym RP w Łucku, lokalnymi samorządami, przedsiębiorcami, instytucjami oświatowymi i kulturalnymi, parafią Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zdołbunowie, organizacjami polskimi oraz wspólnotami innych mniejszości narodowych zamieszkujących Rówieńszczyznę.

Uroczystość mająca miejsce 16 października w Zdołbunowskim Centrum Kultury i Rekreacji rozpoczęła się od wykonania hymnów narodowych Ukrainy i Polski.

Z przemówieniem powitalnym wystąpiła prezes TKP Ziemi Zdołbunowskiej Zofia Michalewicz. Obecnych gości i członków towarzystwa pobłogosławił były proboszcz zdołbunowskiego kościoła, inicjator założenia TKP, ksiądz Witold Józef Kowaliw. Oficjalny list z gratulacjami od Konsula Generalnego RP w Łucku Sławomira Misiaka odczytała konsul Marzena Baranowska.

Życzenia Towarzystwu złożyli: mer Zdołbunowa Władysław Suchlak, szefowa Departamentu Kultury i Turystyki Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Lubow Romaniuk i prezes Rówieńskiego Oddziału Ukraińskiego Krajowego Stowarzyszenia «Białoruś» Mykoła Paszkiewicz.

Do życzeń dołączyła dyrektorka Zdołbunowskiego Centrum Kultury i Rekreacji Walentyna Terebijczuk, dyrektorka Zdołbunowskiej Centralnej Biblioteki Inna Myroniuk, prezes Rówieńskiej Obwodowej Wspólnoty Ormiańskiej «Nairi» Wardan Tatosjan, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie imienia Władysława Reymonta Władysław Bagiński, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej Włodzimierz Filarowski, przedstawiciele Szepetowskiego Ośrodka Związku Polaków Ukrainy, komendant Harcerskiego Hufca «Wołyń» Aleksander Radica, nauczycielki szkoły sobotnio-niedzielnej Elżbieta Piotrowska i Małgorzata Krasowska.

Koncert poprowadzili Maryna Mazurok i Mykoła Zacharczuk. Podczas imprezy wystąpiły zespoły «Wesoły wieczór» i «Faustyna» z Równego, a także przedstawicielka Rówieńskiej Obwodowej Wspólnoty Ormiańskiej «Nairi» Ani Arzumanian. Kompozycję "Wzory ukraińskie» i taniec żydowski wykonała miejscowa amatorska grupa taneczna «Gorlica».

Uczniowie szkoły sobotnio-niedzielnej przedstawili humorystyczne scenki z życia szkolnego, a także wykonali kompozycję taneczną «Rozwiń skrzydła». Widzowie oklaskiwali występy utalentowanego muzyka i śpiewaka Anatolija Cymbaliuka z TKP Ziemi Zdołbunowskiej oraz działającego przy Towarzystwie zespołu «Kwiaty Polskie». Na zakończenie artyści i widzowie wspólnie zaśpiewali «Hej, sokoły!»

Goście uroczystości zorganizowanej dzięki wsparciu finansowemu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach wspierania Polonii i Polaków za granicą w 2021 r., mogli zobaczyć wystawę nagród i dyplomów, które Towarzystwo zdobyło w ciągu swojego istnienia.

Z okazji jubileuszu TKP Ziemi Zdołbunowskiej Wydział Kultury i Turystyki Rówieńskiej Obwodo-

**У Здолбунові відбулося святкове дійство з нагоди 25-річчя місцевого Товариства польської культури. З нагоди ювілею в організації провели концерт та виставку досягнень, а також провідали своїх найстарших членів, які не мали можливості взяти участь в урочистостях.**

Створене в 1996 р. товариство сьогодні нараховує 170 членів. «Це люди різного віку і професій. Для них членство в організації – це можливість зберегти своє національне коріння й нагода долучитися до низки хороших спільних справ. Наприклад, вже кілька років поспіль ми разом упорядковуємо місця поховань поляків на одному зі здолбунівських кладовищ, також доклали зусиль для відновлення розташованої там занедбаної каплички. Гуртом добудували клас польської мови в суботньо-недільній школі, яку заснували дев'ять років тому», – каже Софія Михалевич, яка вже майже 20 років очолює Товариство польської культури Здолбунівщини (ТПК). Як додала, першою головою організації була Ірина Андрощук.

У суботньо-недільній школі при ТПК представники різних поколінь не лише вивчають польську мову, а й здобувають знання про польську історію та культуру. Товариство відоме теж перемогами його членів у різноманітних конкурсах і фестивалях та численними просвітницькими і доброчинними заходами. Тут варто згадати, зокрема, День дитини у Здолбунові, на який організація вже багато років запрошує діток зі шкіл-інтернатів у Рівненській та Волинській областях, оплаткові зустрічі членів ТПК, екскурсії українськими містами, конкурси для дітей, читання класики польської літератури та відзначення польських національних свят.

ТПК Здолбунівщини активно співпрацює з Генеральним консульством РП у Луцьку, місцевою владою, підприємцями, закладами освіти та культури, парафією Святих Апостолів Петра і Павла у Здолбунові, іншими польськими організаціями та представниками інших національностей, які проживають на Рівненщині.

Урочистий захід, що пройшов 16 жовтня у Здолбунівському центрі культури і дозвілля, розпочали виконанням державних гімнів України та Польщі.

Із вітальним словом до присутніх звернулася голова ТПК Здолбунівщини Софія Михалевич. Присутніх на заході благословив колишній парох здолбунівського костелу, ініціатор створення ТПК, отець Вітольд Ковалів. Офіційний лист-вітання від Генерального консула РП у Луцьку Славоміра Місяка зачитала консул Мажена Барановська.

Вітання товариству-ювіляру адресували Здолбунівський міський голова Владислав Сухляк, керівниця управління культури і туризму Рівненської облдержадміністрації Любов Романюк, голова Рівненського обласного відділення Всеукраїнського об'єднання «Білорусь» Микола Пашкевич.

Доєдналися до привітань директорка Здолбунівського центру культури і дозвілля Валентина Теребійчук, директорка Здолбунівської центральної бібліотеки Інна Миронюк, керівник ГО «Рівненська обласна вірменська громада «Наірі» Вардан Татосян, керівник ТПК на Рівненщині імені Владислава Реймонта Владислав Багінський, голова ТПК Острожчини Володимир Філяровський, представники Шепетівського осередку Спілки поляків України, керівник харцерського загону «Волинь» Олександр Радіца, учительки суботньо-недільної школи Ельжбета Пьотровська та Малгожата Красовська.

Концертну програму вели Марина Мазурок і Микола Захарчук. Під час заходу виступили ансамблі «Веселий вечір» і «Фаустина» з Рівного та представниця Рівненської обласної вірменської громади «Наірі» Ані Арзуманян. Композицію «Українські візерунки» та єврейський танок виконав місцевий аматорський танцювальний колектив «Горлиця».

Потішили всіх гумористичними сценками зі шкільного життя, а також виконанням хореографічної композиції «Розправ свої крила» учні суботньо-недільної школи. Присутні в залі дружно аплодували талановитому музиканту і співаку Анатолію Цимбалюку з ТПК Здолбунівщини та ансамблю «Польські квіти», що діє при товаристві. На завершення артисти та глядачі разом заспівали пісню «Гей, соколи!»

Гості свята, проведення якого стало можливим завдяки фінансовій підтримці Канцелярії голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном у 2021 р., могли ознайомитися з виставкою нагород, які організація здобула в різні роки.

Із нагоди ювілею ТПК Здолбунівщини управління культури і туризму Рівненської












wej Administracji Państwowej wręczył dyplomy członkom organizacji: Tetianie Michalewicz, Włodzimierzowi Datkunowi, Serhijowi Maksymczukowi, Innie Steciuk i Darynie Poliszczuk.

Podziękowania za wieloletnią współpracę i aktywny udział w działalności Towarzystwa otrzymały: Szepetowski Ośrodek Związku Polaków Ukrainy, Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej, Rówieńska Obwodowa Wspólnota Ormiańska «Nairi», Zdołbunowskie Centrum Kultury i Rekreacji, prezes Rówieńskiego Oddziału Ukraińskiego Krajowego Stowarzyszenia «Białoruś» Mykoła Paszkiewycz, Zdołbunowska Biblioteka Publiczna, Towarzystwo Kultury Polskiej w Obwodzie Rówieńskim imienia Władysława Reymonta, członkowie Towarzystwa-jubilata Natalia Semeniuk, Jurij Wojtowycz, Anatolij Cymbaluk, Iwan Hnatiuk, Walerij Stelmaszczuk i inni.

Gospodarze święta zaprosili gości na pyszny poczęstunek z daniami kuchni polskiej.

Z okazji jubileuszu przedstawiciele TKP Ziemi Zdołbunowskiej odwiedzili z prezentami 18 najstarszych członków organizacji, którzy ze względu na problemy zdrowotne nie mogli uczestniczyć w obchodach.

Wśród odwiedzonych była 94-letnia Paulina Całko, której rodzina dawniej mieszkała w Chorowie, a później w Stepanówce. «W czasie wojny, aby się uratować, przenieśliśmy się do Zdołbunowa» – wspomina.

«Jestem wdzięczna Towarzystwu za odwiedziny, telefony i pamięć o mnie. Dzięki prezes Zofii Michalewicz mogłam otrzymać dość znaczne wsparcie finansowe od Konsulatu Generalnego RP w Łucku i inną pomoc materialną» – mówi pani Paulina.

Wdzięczność wobec Towarzystwa wyraziła również Lidia Kryżanowska, która urodziła się w Zdołbunowie w 1932 r. Wcześniej regularnie przychodziła na nabożeństwa w kościele, była uczestniczką zespołu «Seniorki» działającego przy Towarzystwie: «Teraz często wspominam wyjazdy z zespołem, nasze występy. Jak śpiewaliśmy, jak kolędowaliśmy! W jakich miejscach byliśmy z zespołem: w Polsce, Równem, Dubnie». Mówi, że ze względu na stan zdrowia od dwóch lat nie może przychodzić do kościoła i Towarzystwa, dlatego jest szczególnie wdzięczna kierownictwu organizacji za wsparcie.

Zinaida Nowosielska wspomina, że kiedy odeszła na emeryturę katolikom zaczęto zwracać kościoły: «W ten sposób dostałam inną pracę. Jeździłam i pracowałam przy budowie kościoła w Szepetówce, a później w Chmielnickim. Kiedy został odzyskany kościół w Równem, również pomagałam, bieliłam i malowałam. A kiedy zwrócono świątynię w Zdołbunowie zostałam wybrana na kierowniczkę prac przy kościele. Byłam odpowiedzialna głównie za prace w kościele, a Zofia Michalewicz – za działalność Towarzystwa. W tych sprawach zawsze pomagałyśmy sobie nawzajem».

Pani Zinaida niedawno złamała nogę. Mówi, że Towarzystwo natychmiast zareagowało na jej nieszczęście. Otrzymała również pomoc w ramach projektu «Nie jesteś sam», który na Rówieńszczyźnie we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP już od dwóch lat realizuje Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury.

Dzięki temu projektowi pomoc otrzymała również Izabela Wojtanowska (ur. w 1939 r.), która była związana z TKP Ziemi Zdołbunowskiej od samego założenia. Cieszy się, że jej wnuki uczyły się języka polskiego w szkole sobotnio-niedzielnej, a także wyraża wdzięczność Towarzystwu za pracę z młodzieżą oraz wsparcie: «Towarzystwo zawsze jest ze mną w kontakcie, nigdy mnie nie opuszcza. Odwiedzają mnie, pomagają, jak tylko mogą».

**Olga JAKUBCZYK**
**Zdjęcia udostępnione przez Olgę JAKUBCZYK, Alonę MAKSYMCZUK oraz Radę Miasta Zdołbunów**

ОДА вручило почесні грамоти членам організації Тетяні Михалевич, Володимиру Даткуну, Сергію Максимчуку, Інні Стецюк і Дарині Поліщук.

Подяки за багаторічну співпрацю й активну участь у заходах товариства отримали Шепетівський осередок Спілки поляків України, Товариство польської культури Острожчини, Рівненська обласна вірменська громада «Наірі», Здолбунівський центр культури і дозвілля, голова Рівненського обласного відділення Всеукраїнського об'єднання «Білорусь» Микола Пашкевич, Здолбунівська публічна бібліотека, Товариство польської культури на Рівненщині імені Владислава Реймонта, члени товариства-ювіляра Наталія Семенюк, Юрій Войтович, Анатолій Цимбалюк, Іван Гнатюк, Валерій Стельмащук та інші.

Господарі свята запросили всіх на смачний почастунок стравами польської національної кухні.

Із нагоди ювілею представники ТПК Здолбунівщини навідалися з вітаннями й гостинцями до 18 найстарших членів організації, які через стан здоров'я не змогли бути присутніми на урочистостях.

Серед тих, кого провідали, була 94-річна Поліна Казимирівна Цалко, родина якої раніше жила в Хорові, а згодом у Степанівці. «Під час війни, щоб урятуватися, переїхали у Здолбунів», – згадує вона.

«Я вдячна товариству за те, що навідуються, телефонують і не забувають мене. Завдяки голові Софії Михалевич мала змогу отримати доволі відчутну фінансову допомогу від Генерального консульства РП у Луцьку та іншу матеріальну підтримку», – каже пані Поліна.

Слова вдячності товариству висловила і Лідія Іванівна Крижановська, яка народилася у Здолбунові в 1932 р. Раніше постійно відвідувала богослужіння в костелі, була учасницею ансамблю «Сеньйорки» при товаристві. «Тепер часто згадую поїздки із цим колективом, наші виступи. Як ми співали, як колядували! Де ми тільки не побували з ансамблем: у Польщі, Рівному, Дубні», – ділиться вона. Каже, що через стан здоров'я вже два роки не має змоги відвідувати костел та організацію, через це по-особливому вдячна керівництву товариства за підтримку.

Зінаїда Францівна Новосельська згадує, що саме тоді, коли вона вийшла на пенсію, католикам почали повертали костели: «Так і з'явилася в мене інша робота. Їздила і працювала на будівництві костелу в Шепетівці, а згодом у Хмельницькому. Коли в Рівному костел відстояли, теж допомагала: і білила, і фарбувала. А потім уже повернули костел у Здолбунові, і мене обрали керувати роботами з облаштування храму. Я більше по роботах у костелі керувала, а Софія Михалевич – по товариству. Ми завжди допомагали одна одній у цих справах».

Пані Зінаїда недавно зламала ногу. Каже, що на її біду одразу відгукнулися в товаристві. Згодом вона отримала також допомогу в рамках проєкту «Ти не сам», який на Рівненщині у співпраці з фондом «Свобода і демократія» за фінансової підтримки Канцелярії голови Ради міністрів РП уже другий рік реалізує Українсько-польський союз імені Томаша Падури.

Завдяки цьому проєкту допомогу отримала й Ізабела Йосипівна Войтановська 1939 р. н., яка у ТПК Здолбунівщини від самого початку. Тішиться, що її внуки вчили польську мову в суботньо-недільній школі, та висловлює вдячність організації за роботу з молоддю та за підтримку: «Товариство постійно на зв'язку, мене не полишають, відвідують, допомогу, яку лишень можуть, надають».

**Ольга ЯКУБЧИК**
**Фото надали Ольга ЯКУБЧИК, Альона МАКСИМЧУК та Здолбунівська міська рада**






## Informacja wołyńska
## Волинська інформація

Komitet ds. budżetu Rady Najwyższej Ukrainy podjął decyzję o skierowaniu jeszcze w tym roku 10 mln hrywien na restaurację Zamku Radziwiłłów w Ołyce.

•••••••

Комітет із питань бюджету Верховної Ради України виділив 10 млн грн, які вже цього року скерують на реставрацію замку Радзивіллів в Олиці.

Wołyńska Rada Obwodowa opowiedziała się za zmianą nazwy miasta Włodzimierz Wołyński na Włodzimierz oraz uchwaliła odpowiedni wniosek do Rady Najwyższej, która podejmie ostateczną decyzję.

•••••••

Волинська облрада підтримала перейменування Володимира-Волинського на Володимир і затвердила відповідне подання до Верховної Ради, яка прийматиме остаточне рішення.

Sąd wydał wyrok na korzyść Wydziału Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Łuckiej Rady Miejskiej zobowiązując właściciele gmachu przy ulicy Krywyj Wał, gdzie kiedyś mieściła się Kasa Spółek Rolniczych, do zawarcia z Wydziałem umowy określającej zasady użytkowania budynku.

•••••••

Суд виніс вирок на користь відділу охорони культурної спадщини Луцької міської ради і зобов'язав власників будівлі на вулиці Кривий Вал, де колись містилася Каса рільничих спілок, укласти охоронний договір із відділом на цей об'єкт.

W obwodzie wołyńskim odnotowano najwięcej dochodzeń kryminalnych dotyczących fałszowania testów na COVID-19 oraz certyfikatów o szczepieniu.

•••••••

На Волині правоохоронці зареєстрували найбільше кримінальних проваджень за фактами підробки ПЛР-тестів і сертифікатів вакцинації.

W szpitalu covidowym w Boholubach pod Łuckiem zajęte są wszystkie łóżka z dostępem do tlenu.

•••••••

У коронавірусному госпіталі в Боголюбах біля Луцька зайнято всі ліжка, під'єднані до високих потоків кисню.

# Żytomierskie korzenie Aliny Łuckiewicz

# Житомирське коріння Аліни Луцкевич

**Z Aliną Łuckiewicz, która pochodzi z obwodu żytomierskiego, spotkaliśmy się po mszy świętej przy kościele Świętej Anny w Kowlu. Moja rozmówczyni opowiedziała o trudnych losach swojej rodziny, która doświadczyła m.in. radzieckich represji, wojennych zawirowań oraz powojennego głodu.**

**З Аліною Луцкевич, що походить із Житомирської області, ми зустрілися після меси поблизу костелу Святої Анни в Ковелі. Вона розповіла про непросту долю своєї родини, яка пережила, зокрема, радянські репресії, воєнне лихоліття та повоєнний голод.**

**Sowieckie represje**

«Moi dziadkowie z obu stron pochodzą z polskich rodzin mieszkających na Żytomierszczyźnie. Rodzice mojej matki, którzy mieszkali we wsi Zamiry w rejonie potyjowskim obwodu żytomierskiego, nazywali się Anton i Rozalia Żydeccy, a rodzice mojego ojca, którzy mieszkali w miasteczku Wołodarsk Wołyński (*dziś Choroszów w rejonie żytomierskim*, – aut.) – Anton i Rozalia Gzowscy. Byli to bardzo religijni średniozamożni ludzie, którzy nigdy nie omijali okazji, by wstąpić do kościoła w Żytomierzu» – opowiada Alina Łuckiewicz.

Dziadek mojej rozmówczyni Anton Żydecki, s. Feliksa, na początku lat 30. XX w. został zesłany na Syberię. Oskarżono go o to, że był kułakiem i posiadał wiatrak. «Po drodze zamarzł w pociągu i został wyrzucony z wagonu. Tak opowiadały mi babcia i mama» – kontynuuje pani Alina.

Według danych archiwalnych opublikowanych w wydaniu «Zrehabilitowani przez historię. Obwód żytomierski. Księga 3», Anton Żydecki, ur. w 1895 r., narodowości polskiej, został aresztowany 15 marca 1933 r. Podobnie jak tysiące innych w tym czasie został niesłusznie oskarżony o działalność kontrrewolucyjną i wysłany na trzy lata do Kraju Północnego. Brak informacji o jego późniejszych losach.

W tym samym roku został aresztowany Mykoła Żydecki, s. Feliksa, ze wsi Zamiry (*prawdopodobnie brat Antona* – aut.). Natomiast w 1937 r. aresztowano i rozstrzelano Dionizjusza Żydeckiego, s. Feliksa, i Bronisława Żydeckiego, s. Feliksa, którzy również pochodzili ze wsi Zamiry (*przypuszczamy, że byli braćmi Antona* – aut.). Ostatniemu z nich nie pomogło nawet to, że był członkiem KP(b)U, miał wyższe wykształcenie i pracował jako agronom. Bronisław Żydecki, Polak z pochodzenia, został oskarżony o udział w fikcyjnej ukraińskiej organizacji kontrrewolucyjnej i sabotaż.

«Mój ojciec, Zygmunt Gzowski, urodził się w 1912 r. w Wołodarsku Wołyńskim, a moja matka, Helena Żydecka, w 1916 r. w Zamirach – mówi pani Alina. – Mama studiowała w Wołodarsku Wołyńskim i tam poznała mojego ojca. Po ślubie w połowie lat 30. przenieśli się do Żytomierza, gdzie wynajęli mieszkanie. Mama dostała pracę jako nauczycielka w miejscowym polskim gimnazjum, a ojciec był kierowcą. Oprócz języka polskiego mama znała też dobrze niemiecki, była wykształconą kobietą».

**II wojna światowa**

«Podczas II wojny światowej moi rodzice mieszkali po kolei w Zamirach oraz w Korytyszczu w obwodzie żytomierskim. W czasie okupacji niemieckiej żołnierze rozstrzelali dwudziestoletniego brata mojej matki, Marcela. Według wspomnień rodzinnych został zmuszony do wykopania sobie dołu i zabity, bo myśleli, że był Żydem. Przeżyły siostry mojej matki: Maria, Bronisława i Walentyna» – mówi Alina Łuckiewicz.

«Urodziłam się w 1942 r., moja młodsza siostra Zofia – w 1945 r., a brat Anton – już po wojnie w 1950 r. Mama opowiadała, że kiedy miałam kilka miesięcy, do naszej wsi przyszli Niemcy i kazali nam opuścić dom. Sytuacja była krytyczna, mogliśmy zostać rozstrzelani, ale mój kuzyn Jasio, który miał dopiero pięć lat, podbiegł do niemieckiego żołnierza i zaczął całować jego buty błagając, żeby do nas nie strzelał. Ten Niemiec powiedział mamie, żebyśmy pełzli do lasu na kolanach i się nie odwracali. Była zima, miałam odmrożenia na ciele. Niemiec, który miał nas zastrzelić, powiedział swoim dowódcom, że wykonał rozkaz i wrzucił nas do wąwozu» – powiedziała pani Alina.

«Potem siedem razy chorowałam na zapalenie płuc. Pewnego dnia miałam bardzo wysoką gorączkę. Pomógł nam wysoki stopniem niemiecki żołnierz. Zauważył mój stan i kazał swojemu asystentowi, by przywiózł leki. Sam zrobił mi zastrzyk, po którym poczułam się lepiej. Był przyzwoitym człowiekiem. Z kolei ojciec opowiadał, że innym razem przyszli do nas bandyci, zabrali go na mróz i zaczęli szukać w domu cennych rzeczy, a kiedy zobaczyli mnie w kołysce, przewrócili ją. Moja matka bardzo się o mnie wtedy martwiła» – dodaje pani Alina.

Jak podaje portal «Pamiat' naroda», ojciec pani Aliny Zygmunt Gzowski został zmobilizowany do Armii Czerwonej w 1943 r., a w 1944 r. został komisyjnie zwolniony ze względu na obrażenia. «Mój ojciec służył w zwykłej jednostce, opowiadał, że przez 18 dni był w okrążeniu i mu-

**Радянські репресії**

«Мої дідусі й бабусі з обидвох ліній походять із польських родин Житомирщини. Батьків мами, що проживали в селі Заміри Потіївського району Житомирської області, звали Антон Феліксович і Розалія Феліксівна Жидецькі, а батьків тата, що мешкали в містечку Володарськ-Волинський (*сьогодні Хорошів Житомирського району*, – авт.), – Антон і Розалія Гзовські. Це були дуже релігійні люди середнього достатку, що не оминали можливості за першої ж нагоди відвідати костел у Житомирі», – ділиться Аліна Луцкевич.

Дідуся моєї співрозмовниці Антона Жидецького на початку 1930-х рр. вислали в Сибір, звинувативши в тому, що він мав вітряк і був куркулем. «Дорогою він замерз у потягу і його викинули з вагона. Так мені розповідали бабуся і мама», – продовжує пані Аліна.

Згідно з архівними даними, опублікованими у виданні «Реабілітовані історією. Житомирська область. Книга 3», Антона Феліксовича Жидецького 1895 р. н., поляка за національністю, заарештували 15 березня 1933 р. Його, як і тисячі інших у той час, безпідставно звинувачували в контрреволюційній діяльності та вислали в Північний край на три роки. Інформація про його подальшу долю відсутня.

Того ж року затримали й Миколу Феліксовича Жидецького із села Заміри (*вірогідно, брат Антона*, – авт.). Натомість у 1937 р. арештували й розстріляли Діонісія Феліксовича Жидецького і Броніслава Феліксовича Жидецького, що також походили із села Заміри (*припускаємо, що це брати Антона*, – авт.). Останньому не допомогло й те, що він був членом КП(б)У, мав вищу освіту і працював агрономом. Броніслава Жидецького, поляка за національністю, обвинуватили в причетності до міфічної української контрреволюційної організації та шкідництві.

«Мій батько Сигізмунд Антонович Гзовський народився в 1912 р. у Володарську-Волинському, а мама Хелена Антонівна Жидецька – в 1916 р. у Замірах, – зазначає Аліна Сигізмундівна. – Мама навчалася у Володарську-Волинському і там познайомилася із татом. Після одруження, приблизно в середині 1930-х рр., вони переїхали до Житомира, де знімали квартиру. Мама влаштувалася вчителькою в місцеву польську гімназію, а батько був водієм. Окрім польської, мама також добре знала німецьку мову, була освіченою жінкою».

**Друга світова війна**

«Із початком Другої світової війни мої батьки почергово проживали в Замірах і Коритищі Житомирської області. Під час німецької окупації солдати розстріляли брата моєї мами Марцеля. Згідно з родинними спогадами, його двадцятирічного примусили викопати собі яму і вбили, оскільки подумали, що він єврей. Живими лишилися мамині сестри: Марія, Броніслава і Валентина», – говорить Аліна Луцкевич.

«Я народилася в 1942 р., моя менша сестра Софія – в 1945 р., а брат Антон – уже після війни, в 1950 р. Мама розповідала, що, коли мені було кілька місяців, до нас у село прибули німці й наказали вийти з хати. Ситуація була критичною, нас могли розстріляти, але мій двоюрідний брат Ясьо, що мав тоді п'ять років, побіг до німецького солдата і почав цілувати йому чоботи, благаючи не стріляти в нас. Після цього німець сказав мамі, щоб ми повзли до лісу на колінах і не оберталися. Тоді була зима і я частково обморозила тіло. Німець, який мав нас убити, сказав своєму керівництву, що виконав справу і вкинув тіла до яру», – каже Аліна Сигізмундівна.

«Після цього я сім разів хворіла на запалення легенів. Одного разу мала надвисоку температуру. Нам допоміг німецький військовий, що мав високий чин. Він побачив мене в такому стані й наказав своєму помічникові поїхати за ліками. Він сам зробив мені укол і мені покращало. Це була порядна людина. Натомість батько розповідав, що іншого разу до нас прийшли бандити, вивели його на мороз і почали шукати в хаті дорогоцінні речі, а побачивши мене в колисці, перевернули і її. Мама тоді дуже злякалася за мене», – додає Аліна Луцкевич.

Згідно з інформацією із сайту «Память народа», батька пані Аліни Сигізмунда Гзовського призвали до Червоної армії в 1943 р., а в 1944 р. комісували через поранення. «Батько відбував службу у звичайній частині, розпо-



1



2










siał jeść korę z drzew, aby przeżyć. Na wojnie został ranny, wrócił bez trzech palców» – wspomina pani Alina.

**Głód**

Po II wojnie światowej rodzina Aliny Łuckiewicz przeniosła się do Czerniachowa, również na Żytomierszczyźnie. W tej wsi mieszkała niedaleko cerkwi prawosławnej.

Pierwsze powojenne wspomnienia pani Aliny związane są z głodem i przemarzniętymi ziemniakami, które zbierała razem z siostrą ojca Seweryną: «Pamiętam, że kiedy do mamy przyjeżdżał kuzyn, biegałam za nim i prosiłam o chleb (*powstrzymuje łzy* – aut.). Pamiętam też, że zaraz po wojnie prawie nie chodziłam i miałam odmrożone ręce i nogi. Przez to cztery miesiące spędziłam w szpitalu i byłam bardzo chudziutka. Nawet nie chciałam przynieść zdjęcia z tamtego czasu».

«Zaraz po wojnie moi dziadkowie ze strony ojca wyjechali do Polski. Osiedlili się w Gliwicach, na południowym zachodzie kraju. Z całej rodziny w Czerniachowie pozostał tylko mój ojciec, chociaż proponowano nam wyjazd» – kontynuuje moja rozmówczyni.

«Trudno było nam wyjechać. Potrzebowaliśmy pieniędzy na drogę, ale nie odważyliśmy się sprzedać wszystkiego, co mieliśmy. Pod koniec lat 50. rozważaliśmy również przeprowadzkę do Polski. Przez cały rok byliśmy sprawdzani: czy nie mieliśmy wyroków, czy nie współpracowaliśmy z bandytami. Matka zebrała dokumenty i pojechała do Kijowa. Tam została poinformowana, że termin składania dokumentów już upłynął. Zostaliśmy więc w Czerniachowie» – mówi pani Alina.

«W jakim języku rozmawiano w rodzinie?» – pytam. «Do czwartej klasy rozmawiałam z rodzicami tylko po polsku. Pielęgnowaliśmy tradycje, mimo że w Czerniachowie mieszkało niewielu Polaków i nie było kościoła. Naszymi przyjaciółmi byli stomatolog Kuczyński i sąsiadka, pani Sobiecka. Naprzeciw nas mieszkała też Żydówka, na imię miała Małka. Dawaliśmy jej paschę na Wielkanoc, a ona przyniosła nam macę. Pamiętam też, że wraz z siostrą przyjęliśmy Pierwszą Komunię w katedrze Świętej Zofii w Żytomierzu. W szkole mama powiedziała wówczas, że zabiera nas do lekarza na badania» – opowiada Alina Łuckiewicz.

Wspominając swoje dzieciństwo, mówi: «Przez dwa lata prosiłam mamę, żeby kupiła mi gitarę, i wreszcie dostałam. Później nauczyłam się grać. Moja mama również grała na gitarze i mandolinie, uwielbiała śpiewać. Śpiewaliśmy razem ukraińskie pieśni ludowe, a gdy przyjeżdżała rodzina z Polski, śpiewaliśmy polskie piosenki».

«Jak się ułożyły losy pani bliskich?» – pytam. «Po wojnie mój ojciec pracował jako kierowca, zmarł w 1958 r. na raka. Mama szyła dla znajomych kurtki i płaszcze z żołnierskich szyneli, zmarła w 2003 r. Brat Anton był zatrudniony w cukrowni w pobliżu Radziechowa, a siostra Zofia po ukończeniu Kostromskiego Instytutu Technologicznego pracowała w Kostromie, a w 1984 r. przeniosła się do Kijowa» – mówi pani Alina.

**Lwów i Kowel**

«W 1959 r. ukończyłam ukraińską szkołę w Czerniachowie i przez rok pracowałam jako drużynowa pionierów. Później odwiedziła nas ciocia Walentyna ze Lwowa i poradziła mi, żebym z nią pojechała. Wstąpiłam do Lwowskiej Szkoły Handlowo-Kulinarnej, którą ukończyłam w 1961 r.» – wspomina Alina Łuckiewicz.

Pytam moją rozmówczynię o atmosferę we Lwowie podczas studiów. «Moim zdaniem odczuwalna była lekka ukryta wrogość wobec Polaków. Kiedy spotykałam Polaków, witałam ich po polsku, z Ukraińcami witałam się po ukraińsku. W żadnym wypadku nie można było powiedzieć «Zdrastje». We Lwowie uprawiałam sport, uczęszczałam do towarzystwa «Spartak». Proponowano mi, abym dalej trenowała zawodowo, ale odmówiłam» – opowiada pani Alina.

«Mogłam zostać i pracować w stołówce fabryki telewizorów we Lwowie, ale poszłam do zjednoczenia restauracji kolejowych i poprosiłam o skierowanie do pracy. Tak zostałam przydzielona do restauracji kolejowej na stacji Kowel. Przez 40 lat pracowałam w jednym miejscu. Nasz lokal słynął z kultury obsługi i dobrej jakości jedzenia. Bardzo się cieszyłam, gdy goście dziękowali za naszą pracę. Często to w pracy, a nie w domu obchodziłam Sylwestra. Ukończyłam też Wydział Ekonomii i Planowania Gospodarki Narodowej Lwowskiego Uniwersytetu Państwowego, zdobyłam wykształcenie wyższe. W 1968 r. obroniłam tytuł szefa kuchni w Boryspolu, przygotowując własne danie o nazwie «Rolada nowinka». Otrzymałam pozytywne oceny także na wystawie gospodarki narodowej w Moskwie. Na różnych konkursach kulinarnych moi uczniowie byli dobrze przygotowani i zdobywali nagrody» – mówi pani Alina.

«Co wiedziała pani o Wołyniu, kiedy została pani skierowana tutaj do pracy?» – pytam. «Wiedziałam bardzo mało. Mówiono mi, że «bandery» mnie zabiją, a mama poprosiła, żebym tu nie jechała. To były czasy, kiedy propaganda robiła swoje» – wspomina rozmówczyni.

«Na Wołyniu poznałam swojego przyszłego męża Mykołę Łuckiewicza, który urodził się w 1933 r. w Kowlu. Pochodził z ukraińskiej rodziny. Czasami opowiadał mi o swojej nauce w polskiej szkole przed II wojną światową. Zachował nawet charakterystyczną dla języka polskiego wymowę litery «ł». Jego ojciec zginął na wojnie, a matka była gospodynią domową. Z Mykołą zamieszkaliśmy razem w 1962 r., a rok później urodził się nasz syn Serhij. Pobraliśmy się już w wieku dojrzałym. Mykoła zmarł w 2011 r.» – mówi pani Alina.

Dziś Alina Łuckiewicz często chodzi do kościoła Świętej Anny w Kowlu, gdzie jej wnuk Serhij był kiedyś ministrantem, obchodzi zarówno ukraińskie, jak i polskie święta, gra na gitarze i kocha poezję.

***

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, równieńskiego i tarnopolskiego» jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Projekt «Polska Platforma Medialna Wschód» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

**Serhij HŁADYSZUK**

**Na zdjęciach z archiwum rodzinnego Aliny Łuckiewicz: 1. Alina Łuckiewicz, 1948 r. 2. Helena Żydecka, matka Aliny Łuckiewicz, brat Anton, Alina Łuckiewicz oraz jej siostra Zofia, 1958 r. 3. Zygmunt Gzowski, ojciec Aliny Łuckiewicz, koniec lat 30. XX w. 4. Helena Żydecka, matka Aliny Łuckiewicz, koniec lat 30. XX w. 5. Alina Łuckiewicz, 2021 r.**

відав, що 18 днів був в оточенні та мусив їсти кору, щоб вижити. На війні він отримав поранення й повернувся без трьох пальців», – ділиться Аліна Сигізмундівна.

**Голод**

Після Другої світової війни сім'я Аліни Луцкевич переїхала до Черняхова, теж на Житомирщині. У цьому селі вона жила поблизу православної церкви.

Перші повоєнні спогади пані Аліни пов'язані з голодом та мерзлою картоплею, яку вони збирали з батьковою сестрою Севериною: «Пам'ятаю, коли до мами приїжджав двоюрідний брат, то я бігала за ним і просила хліб (*ледь стримує сльози*, – авт.). Також пам'ятаю, що відразу після війни майже не ходила і мала обморожені руки та ноги. Через це я чотири місяці перебувала в лікарні й була дуже худенькою. Навіть посоромилася вам принести фотографію з того часу».

«Відразу після війни мої дідусь і бабуся по батьковій лінії виїхали до Польщі. Вони поселилися в місті Гливиці на південному заході Польщі. З усієї сім'ї тільки мій батько лишився в Черняхові, хоча нам також пропонували виїхати», – продовжує вона.

«Нам було складно виїхати. Потрібні були гроші на дорогу, а ми не наважилися продати все своє майно. Наприкінці 1950-х рр. ми також роздумували про переїзд до Польщі. Нас цілий рік перевіряли: чи ми не були судимі, чи не співпрацювали з бандитами. Мама зібрала документи й поїхала в Київ. Там їй повідомили, що термін прийому документів завершився. Тому ми лишилися жити в Черняхові», – каже Аліна Сигізмундівна.

«Якою мовою ви спілкувалися в сім'ї?» – запитую. «До четвертого класу я розмовляла з батьками тільки польською. Ми продовжували зберігати традиції, незважаючи на те, що в Черняхові проживало мало поляків і не було костелу. Нашими друзями були стоматолог Кучинський і сусідка, пані Собецька. Також навпроти нас жила єврейка, яку звали Малка. Ми давали їй паску на Великдень, а вона приносила нам мацу. Пригадую, що ми разом із сестрою отримали Перше причастя в костелі Святої Софії в Житомирі. У школі мама тоді сказала, що везе нас до лікаря на огляд», – ділиться Аліна Луцкевич.

Згадуючи своє дитинство, вона зазначає: «Я два роки просила маму купити мені гітару і, врешті, отримала її. Згодом навчилася грати. Моя мама грала на гітарі та мандоліні, любила співати. Разом ми виконували українські народні пісні, а коли приїжджали родичі з Польщі, то співали польські пісні».

«Як склалася доля ваших рідних?» – цікавлюся. «Після війни мій батько працював водієм, помер у 1958 р. від раку. Мама шила для знайомих куртки і пальта із солдатських шинелей, померла у 2003 р. Брат Антон працював на цукровому заводі поблизу Радехова, а сестра Софія, закінчивши Костромський технологічний інститут, працювала в Костромі, а в 1984 р. переїхала до Києва», – відповідає Аліна Сигізмундівна.

**Львів та Ковель**

«У 1959 р. я закінчила українську школу в Черняхові і впродовж року працювала піонервожатою. Згодом нас відвідала тітка Валентина із Львова і порадила мені поїхати з нею. Я вступила до Львівського торгово-кулінарного училища, яке закінчила в 1961 р.», – згадує Аліна Луцкевич.

Запитую її про атмосферу у Львові під час навчання. «На мою думку, там простежувалася легка прихована неприязнь до поляків. Коли я зустрічала поляків, то віталася польською, а коли українців – то українською. В жодному разі не можна було казати: «Здрасте». У Львові я займалася спортом, відвідувала товариство «Спартак». Мені пропонували продовжувати заняття спортом професійно, але я відмовилася», – говорить пані Аліна.

«У мене була можливість лишитися працювати в їдальні заводу телевізорів у Львові, але я пішла в трест залізничних ресторанів і попросила, щоб мені дали направлення на роботу в ресторан. Після цього мене розподілили в залізничний ресторан станції Ковель. Тут я працювала 40 років на одному місці. Наш заклад славився культурою обслуговування і доброю якістю страв. Мені було дуже приємно, коли відвідувачі дякували за роботу. Часто Новий рік я зустрічала на роботі, а не вдома. Також закінчила факультет економіки і планування народного господарства Львівського державного університету, отримавши вищу освіту. В 1968 р. захистила звання майстра повара в Борисполі, виготовивши свою унікальну страву – рулет «Новинка». На виставці народного господарства в Москві теж отримувала схвальні відгуки. На різноманітних кулінарних конкурсах мої учні були добре підготовлені та займали призові місця», – розповідає Аліна Луцкевич.

«Що ви знали про Волинь, коли вас сюди відправляли на роботу?» – запитую. «Дуже мало. Мені казали, що «бандери» мене вб'ють, і мама просила, щоб я сюди не їхала. Такі були часи, пропаганда робила свою справу», – згадує вона.

«На Волині я познайомилася зі своїм майбутнім чоловіком Миколою Дмитровичем Луцкевичем, що народився в 1933 р. у Ковелі. Він походив із української сім'ї. Часом розповідав мені про своє навчання в польській школі до Другої світової війни. В нього навіть збереглася специфічна вимова букви «л», характерна для польської мови. Його батько загинув на війні, а мама займалася домашнім господарством. Із Миколою ми почали разом жити в 1962 р., а через рік народився наш син Сергій. Повінчалися ми вже у зрілому віці. Помер Микола у 2011 р.», – каже Аліна Сигізмундівна.

Сьогодні Аліна Луцкевич часто відвідує костел Святої Анни в Ковелі, де її внук Сергій колись був міністрантом, відзначає і українські, і польські свята, грає на гітарі та дуже любить поезію.

***

Проєкт «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проєкт «Польська медіальна платформа Схід» реалізує фонд «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

**Сергій ГЛАДИШУК**

**На фото з родинного архіву Аліни Луцкевич: 1. Аліна Луцкевич, 1948 р. 2. Хелена Жидецька, мама Аліни Луцкевич, брат Антон, Аліна Луцкевич та її сестра Софія, 1958 р. 3. Сигізмунд Антонович Гзовський, батько Аліни Луцкевич, кінець 1930-х рр. 4. Хелена Антонівна Жидецька, мама Аліни Луцкевич, кінець 1930-х рр. 5. Аліна Луцкевич, 2021 р.**

# Ocaleni od zapomnienia: Józef Broszczyk

# Повернуті із забуття: Юзеф Брощик

**Śledczy NKWD ZSRR Lenski od razu wydał wyrok na Józefa Broszczyka. Na stronie tytułowej sprawy kryminalnej napisał: «5 lat poprawczych obozów pracy». Jednak w czasie krótkiego śledztwa, które trwało od 18 do 24 grudnia funkcjonariusz wydłużył termin odbywania kary.**

**Слідчий НКВС СРСР Лєнський одразу висунув вирок Юзефу Брощику. На титульній сторінці кримінальної справи він написав: «П'ять років виправно-трудових таборів». Проте під час короткого слідства, що тривало 18–24 грудня, енкаведист збільшив термін ув'язнення.**

W rzeczywistości śledczego nie obchodziło, czy więzień był winny. Został uznany za wroga władzy radzieckiej o wiele wcześniej niż ustanowiono ją na Zachodniej Ukrainie, ponieważ był funkcjonariuszem polskiej Policji Państwowej.

Józef Broszczyk urodził się 21 czerwca 1886 r. w Łąsku Małym (obecnie powiat bydgoski w województwie kujawsko-pomorskim). Jego ojciec pracował jako przewoźnik dzierżawiąc konie, zmarł w 1911 r. Nie posiadamy informacji o matce policjanta.

Bohater tego tekstu ukończył cztery klasy szkoły w Nowym Dworze. W 1908 r. jako szeregowy trafił do wojska niemieckiego, w którym służył do 1910 r. W latach 1914–1918 był uczestnikiem I wojny światowej.

Od 15 maja 1924 r. do września 1939 r. Józef Broszczyk służył w polskiej Policji Państwowej. Ostatnim miejscem jego zatrudnienia był II komisariat policji w Równem. Za wieloletnią służbę został odznaczony dwoma medalami.

W Równem mieszkał przy ulicy Legionów 72 razem z żoną Bronisławą, c. Piotra (51 lat; tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany wg stanu na 18 grudnia 1939 r.) i dwoma młodszymi synami: 19-letnim Janem i 17-letnim Stefanem.

W 1939 r. ich 24-letni syn Konrad mieszkał w Zdołbunowie przy ulicy 11 Listopada, pracował jako pisarz w starostwie powiatowym. 22-letnia córka Marta była zamężna i mieszkała w majątku Zurne w gminie Berezne powiatu kostopolskiego.

Józefa Broszczyka osadzono w rówieńskim więzieniu 18 września 1939 r. Pierwsze przesłuchanie odbyło się jednak dopiero 18 grudnia 1939 r. W pochodzącej z tego dnia ankiecie aresztowanego funkcjonariusz NKWD dokładnie opisał więźnia: «Wzrost powyżej średniego, szatyn, dużo siwizny na czole, widoczna jest siwizna z obu boków, oczy piwne, nos duży i gruby, wąsy i broda w 25% siwe, szczupły, brwi ciemne bez siwizny».

Możemy przypuszczać, że funkcjonariusz prowadzący śledztwo nie był doświadczony. Ten domysł pojawia się po zapoznaniu się z protokołem przesłuchania. Śledczy m.in. zapytał więźnia o to, co go zmusiło do pójścia na służbę do policji. Józef odpowiedział, że był policjantem tylko dlatego, że nie miał żadnej innej pracy, ale posiadał dużą rodzinę i musiał ja utrzymywać.

«Pan wiedział, że policja broni interesów panów, to dlaczego tam pracował?» – pytał śledczy. Poziomem myślenia przypominał żołnierzy Armii Czerwonej, którzy po wkroczeniu we wrześniu 1939 r. na Rówieńszczyznę pytali, gdzie są te jarzma, w które polscy panowie zaprzęgali Ukraińców do orania gleby. Więzień odpowiedział, że chociaż polska policja broniła interesów polskiego kapitalizmu, musiał w niej służyć, ponieważ tam było wyższe wynagrodzenie, niż w fabryce czy zakładzie.

Na pytanie śledczego, kogo z policjantów powiatu rówieńskiego Józef zna i gdzie oni mieszkają w chwili obecnej, Józef odpowiedział, że wszyscy, których zna, znajdują się w więzieniu, oprócz starszych policjantów Antoniego Oleksijuka i Fraciszka Szwercza. Następnie zgodził się z przedstawionymi mu zarzutami. To pierwsze i ostatnie przesłuchanie w jego sprawie odbywało się w obecności tłumacza NKWD Benzmana.

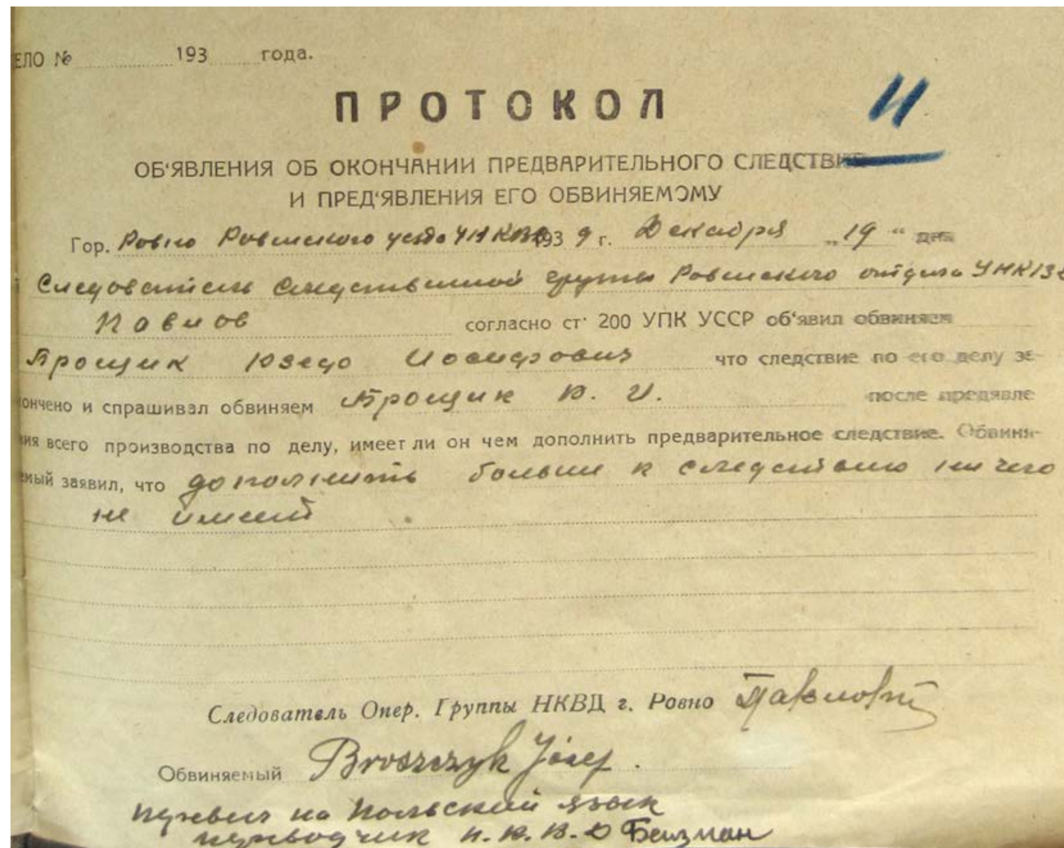
Akt oskarżenia został sporządzony 24 grudnia 1939 r. Zaznaczono w nim, że Józef Broszczyk prowadził aktywną walkę przeciw ruchowi rewolucyjnemu i zarzucono mu przestępstwa z art. 54–13 KK USRR.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego z dnia 25 października 1940 r. Józef Broszczyk został skazany na osiem lat pozbawienia wolności w poprawczych obozach pracy. Termin odbywania kary rozpoczęto liczyć od 10 grudnia 1939 r., czyli bez uwzględnienia trzech miesięcy spędzonych w warunkach nie do zniesienia w więzieniu NKWD.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 21 czerwca 1989 r. Józef Broszczyk został zrehabilitowany. Dalsze losy bohatera tego tekstu i jego rodziny nie są nam znane.

**Tetiana SAMSONIUK**

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.



ДЕЛО № ........ 193 года.

ПРОТОКОЛ

ОБ'ЯВЛЕНИЯ ОБ ОКОНЧАНИИ ПРЕДВАРИТЕЛЬНОГО СЛЕДСТВИЯ И ПРЕД'ЯВЛЕНИЯ ЕГО ОБВИНЯЕМОМУ

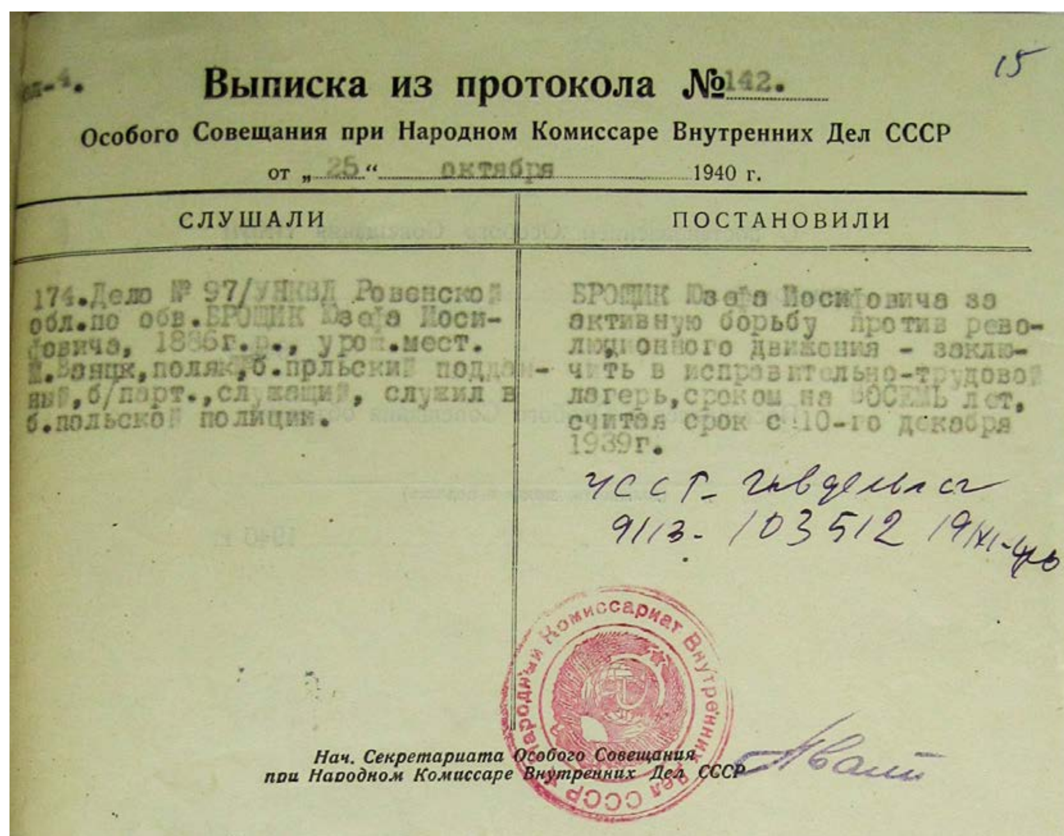
Гор. Ровно Ровенского уезд. УНКВД 1939 г. Декабря „19" дня

Следователь Следственной группы Ровенского отдела УНКВД Павлов согласно ст. 200 УПК УССР об'явил обвиняемому Брощик Юзефу Иосифовичу что следствие по его делу закончено и спрашивал обвиняемого Брощик Ю. И. после предъявления всего производства по делу, имеет ли он чем дополнить предварительное следствие. Обвиняемый заявил, что дополнить больше к следствию ничего не имеет.

Следователь Опер. Группы НКВД г. Ровно Павлов

Обвиняемый Broszczyk Józef.

Переведено на польский язык переводчик ... Бензман



Выписка из протокола №142.

Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР

от „25" октября 1940 г.

| СЛУШАЛИ | ПОСТАНОВИЛИ |
| --- | --- |
| 174. Дело № 97/УНКВД Ровенской обл. по обв. БРОЩИК Юзефа Иосифовича, 1886 г. р., урож. мест. [illegible], поляк, б. польский подданный, б/парт., служащий, служил в б. польской полиции. | БРОЩИК Юзефа Иосифовича за активную борьбу против революционного движения - заключить в исправительно-трудовой лагерь, сроком на ВОСЕМЬ лет, считая срок с 10-го декабря 1939 г. УССР [illegible] 9113-103512 19/XI-40 |

Нач. Секретариата Особого Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР

Народный Комиссариат Внутренних Дел СССР

Насправді слідчого не цікавила провина в'язня. Його визнали ворогом радянської влади ще задовго до її встановлення на Західній Україні, адже він був службовцем польської державної поліції.

Юзеф Брощик народився 21 червня 1886 р. у Малому Лонську (нині Бидгощський повіт Куявсько-Поморського воєводства). Його батько працював візником на орендованих конях, помер у 1911 р. Відомості про матір відсутні.

Герой цього тексту закінчив чотири класи сільської школи в селі Новий Двір. 1908 р. він потрапив рядовим на службу в німецьку армію, де служив до 1910 р. Пізніше був учасником Першої світової війни 1914–1918 рр.

Із 15 травня 1924 р. і до вересня 1939 р. Юзеф Брощик служив у польській поліції. Останнім місцем його роботи став 2-й комісаріат поліції в Рівному. За багатолітню службу його нагородили двома медалями.

У Рівному він жив на вулиці Легіонів, 72 разом із дружиною Броніславою Петрівною (51 рік; тут і далі вік родичів подано станом на 18 грудня 1939 р.) та двома молодшими синами: 19-літнім Яном та 17-літнім Стефаном.

Їхній 24-річний син Конрад проживав у Здолбунові на вулиці 11 Листопада, працював писарем у повітовому старостві. 22-річна донька Марта була заміжня і мешкала в маєтку Зірне Березнівської гміни Костопільського повіту.

Юзеф Брощик потрапив до рівненської в'язниці 18 вересня 1939 р. Проте вперше його допитали лише 18 грудня 1939 р. В анкеті арештованого, датований цим днем, енкаведист детально описав затриманого: «Выше среднего, цвет волос темно-русый, распространение седины на лбу, по бокам седина видна, глаза темно карие, нос большой, толстый, усы и борода покрываются на 25 % сединой, худощавый, брови темно-русые, без седины».

Можемо припустити, що енкаведист, який вів справу, був не надто досвідчений. Таке припущення виникає при дослідженні протоколу зазначеного допиту. Зокрема, він цікавився у в'язня, що змусило того вступити на службу. На це Юзеф відповів, що став поліціянтом лише тому, що в нього не було жодної іншої роботи, але він мав велику родину, яку потрібно було годувати.

«Вы знали, что полиция защищает интересы панов, почему вы в ней работали?» – запитав слідчий. Рівнем свого мислення він нагадує червоноармійців, які, прибувши у вересні 1939 р. на Рівненщину, цікавилися, де ті ярма, в які пани запрягали українців, щоб орати лани. В'язень відповів, що, хоч польська поліція і захищала інтереси польського капіталізму, він все ж вважав необхідним працювати в ній, оскільки там платили більше, ніж на фабриці чи заводі.

На запитання слідчого, кого з поліціянтів Рівненського повіту Юзеф знає і де вони проживають на момент допиту, той відповів, що всі, кого він знає, перебувають у в'язниці, окрім старших поліціянтів Антона Олексіюка та Францішека Шверча. Тоді ж колишній поліціянт визнав себе винним у нав'язаних йому злочинах. Цей перший і останній допит у справі арештованого проходив у присутності перекладача НКВС Бензмана.

Обвинувальний висновок оформили 24 грудня 1939 р. У ньому зазначалося, що Юзеф Брощик вів активну боротьбу з революційним рухом і його звинувачують у злочинах, передбачених ст. 54–13 КК УРСР.

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 25 жовтня 1940 р. Юзефа Брощика засудили до восьми років позбавлення волі у виправно-трудових таборах. Відлік терміну покарання розпочали з 10 грудня 1939 р. Тобто йому не зарахували трьох місяців, проведених у нестерпних умовах в'язниці НКВС.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 21 червня 1989 р. Юзефа Брощика реабілітовано. Подальші долі героя цього тексту та членів його родини нам не відомі.

**Тетяна САМСОНЮК**

Р. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Тетяна Самсонюк опрацьовує за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління КДБ УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління СБУ. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

# Październik na cmentarzach

# Жовтень на цвинтарях

**Członkowie Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej po raz pierwszy od wielu lat posprzątali stary polski cmentarz w swoim mieście. Natomiast Polacy z Łucka, Lubomla i Lubieszowa zabrali się za pracę na nekropoliach po raz kolejny w tym roku.**

Na cmentarzu w Dubnie zachowało się kilka nagrobków i starych krzyży oraz jeden grobowiec. 16 października z inicjatywy Kazimierza Bobera, nowego prezesa **Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej**, członkowie organizacji przyszli, by doprowadzić to miejsce do ładu.

Włożyli dużo wysiłku, aby uporządkować bardzo zaniedbany teren nekropolii. Opadłe liście i gałęzie, ale również śmieci pozostawione tu przez ludzi, składali w wyznaczonym miejscu. Wysypisko wkrótce urosło do poważnych rozmiarów. Władze miasta obiecały wywieźć je z terenu cmentarza.

Członkowie **Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu z Łucka i Lubieszowa** posprzątali Polski Cmentarz Wojenny w Przebrażu (obecnie wieś Gajowe w rejonie łuckim). Tradycyjnie odmówili modlitwę w intencji przebrażan pochowanych w tym miejscu.

23 października członkowie **Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej w Lubieszowie** uporządkowali stary polski cmentarz na obrzeżach miasteczka oraz postawili na grobach nowe znicze.

W sprzątaniu uczestniczyło kilka dziewczynek, które uczą się języka polskiego. Ich nauczycielka Julia Charytoniuk, zastępczyni prezesa Oddziału Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej w Lubieszowie, opowiedziała uczennicom, dlaczego Polacy porządkują cmentarze właśnie w tych dniach, poprzedzających Uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny.

**Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego** przeprowadziło kolejne w tym roku porządkowanie polskich wojskowo-cywilnych cmentarzy w Lubomlu oraz Rymaczach. Prace trwały w dniach 6–19 października. Na terenie nekropolii została wykoszona trawa, wycięte krzaki oraz sprzątnięte opadłe liście.

**Tekst: Jana KŁYMCZUK, Stanisław KOZAROWICZ, Włodzimierz PEDYCZ, Tamara URIADOWA
Fot. Jana KŁYMCZUK, Stanisław KOZAROWICZ, Oleksandr CHMELUK, Julia CHARYTONIUK**



Римаче

**Члени Дубенського товариства польської культури вперше за багато років прибрали старе польське кладовище у своєму місті. Натомість поляки з Луцька, Любомля та Любешева вже вкотре протягом року наводили лад на цвинтарях.**

На цвинтарі в Дубні збереглися лише кілька надгробків та старих хрестів і один склеп. 16 жовтня з ініціативи новообраного голови **Дубенського товариства польської культури** Казимира Бобра члени організації прийшли, щоб навести тут лад.

Вони доклали багато зусиль, щоб упорядкувати дуже занедбану територію кладовища. Опале листя і гілля, а також побутове сміття, яке люди залишили на цвинтарі, вони зносили у визначене місце, де швидко утворилася величезна купа відходів, вивезти які пообіцяли міські керманичі.

Члени **Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської з Луцька та Любешева** впорядкували Польське військове кладовище в Пшебражі (нині село Гайове Луцького району). Після цього вони традиційно помолилися за пшебражан, які знайшли спочинок на цьому цвинтарі.

23 жовтня члени **Любешівського відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської** прибирали старе польське кладовище на околиці селища та поставили на ньому нові лампадки.

До акції долучилися кілька дівчаток, які вивчають польську мову. Їхня вчителька Юлія Харитонюк, заступниця голови Любешівського відділення Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської, розповіла вихованкам, чому саме в ці дні поляки впорядковують кладовища, пояснивши, що на початку листопада, під час Дня Всіх Святих та Задушок, вони вшановують померлих.

**Товариство польської культури імені Міхала Огінського** організувало прибирання на польських військово-цивільних кладовищах у Любомлі та Римачах. Акція тривала 6–19 жовтня. На території цвинтаря члени товариства викосили траву, вирізали кущі, згребли опале листя.

**Текст: Яна КЛИМЧУК, Станіслав КОЗАРОВИЧ, Володимир ПЕДИЧ, Тамара УРЯДОВА
Фото: Яна КЛИМЧУК, Станіслав КОЗАРОВИЧ, Олександр ХМЕЛЮК, Юлія ХАРИТОНЮК**



Любомль



Любешів



Пшебраже



Дубно





str. 1

Jak opowiedział ksiądz Paweł, już pracując w Łucku, w trakcie rozmów z parafianami uświadomił sobie, że są ludzie, którzy chcą poświęcić swój czas na cele charytatywne, na pomoc innym. «Od wielu lat razem z parafianami jeździliśmy do sierocińca «Słoneczko» w Kiwercach organizując wycieczki dla dzieci, urządzając dla nich różne imprezy. Stopniowo dołączali do tego nowi ludzie, to wszystko się kumulowało i stało się dla mnie pewnym impulsem: trzeba tych ludzi jakoś zorganizować, żeby byli jedną całością» – wspomina ksiądz kanonik.

Pomogło kijowskie biuro Caritas-Spes Ukraina, które we wrześniu 2020 r. zaproponowało specjalne przeszkolenie w trybie online, ponieważ wtedy była kwarantanna. «Uznałem ten telefon za znak i wielką szansę, ponieważ pewnych rzeczy trzeba się nauczyć, – kontynuuje ojciec Paweł. – Kijowski Caritas zaoferował trzy kursy: jeden z pisania projektów, drugi – szkolenie dla trenerów, czyli osób przygotowujących wolontariuszy, trzeci – z pracy z młodzieżą. Dwie dziewczyny, które teraz pracują w naszym zespole, przeszły niezbędne szkolenie».

Teraz kręgosłup Caritas-Spes Łuck to sześć osób, w tym dwóch księży: oprócz księdza Pawła w organizacji pracuje ks. Marcin Jacek Ciesielski, wikariusz parafii katedralnej. Każdy jest zaangażowany w swoją dziedzinę działalności. «W rzeczywistości organizacja została stworzona jakoś nawet samorzutnie. Członków zespołu nie trzeba było szukać, popychać – wystarczyło ich zachęcić» – mówi ojciec Paweł.

Zapytana, dlaczego to robi, wolontariuszka Olga Bortnyk odpowiedziała krótko: «Robię to, bo bardzo mi się podoba. Po prostu dusza rwie się do tego. To przynosi mi szczęście, a fakt, że mogę pomagać ludziom, jest dla mnie miłym dodatkiem».

Wolontariuszka Anastasia Markiw mówi: «Bardzo się cieszę widząc radosne oczy dzieci lub łzy dorosłych, kiedy pomagasz ludziom, którzy nie mają już nadziei na żadne wsparcie. Ta reakcja, emocje, które nam dają w zamian za to, co robimy – to chyba jest głównym motywatorem».

W ciągu roku zespół przeprowadził około 80 akcji, nie wszystkie zostały opisane w sieciach społecznościowych, ponieważ wiele z nich nie zostało przez organizację nagłośnionych. Ojciec Paweł mówi: «Głównie skupiamy się na prostych rzeczach, ale robimy wiele akcji: od urządzenia imprez dla dzieci po sprzątanie domów, od podstawowego gotowania po kompletację zestawów żywnościowych». Wśród priorytetowych obszarów jest również współpraca z Centrum Pomocy Kombatantom 4.5.0, a także pomoc żołnierzom na Wschodzie. Jedną z najnowszych inicjatyw jest miniakademik dla katolickich studentów, w którym mieszka trzech chłopców z Nigerii i jeden z Ukrainy».

Dziś zespół pracuje nad stworzeniem centrum młodzieżowego i rodzinnego na bazie domu parafialnego, czyli miejsca, do którego młodzież i rodziny mogą przyjść o każdej porze – posiedzieć, zagrać w ping-ponga, wspólnie napić się herbaty, porozmawiać.

Wśród stałych projektów warto wymienić bezpłatne konsultacje medyczne, prawnicze, lekcje języka polskiego i angielskiego.

«Dla nas nie jest ważna przynależność religijna, skupiamy się tylko na osobie. Paradoksalnie, bo w większości przypadków pomagamy niekatolikom» – stwierdza kapłan.

W listopadzie br. organizacja zamierza uruchomić nieco większy projekt – kuchnię dla ubogich, w której trzy razy w tygodniu będą przygotowywane gorące obiady. Dla potrzebujących, zdaniem organizacji, jest to szczególnie ważne wraz z nadejściem zimna. Planuje się, że kuchnia będzie otwarta od listopada do lutego lub marca.

Jak opowiada ksiądz, członkowie organizacji podzielili się obowiązkami: jest osoba odpowiedzialna za księgowość, za pracę z wolontariuszami, jest copywriter i tak dalej. «Jest to jednak wysiłek zespołowy i jeśli trzeba, wszyscy «przestawiają się na inne tory», więc podział jest często tylko formalny» – mówi kierownik organizacji.

Zapytany o obecność organizacji w Internecie, ksiądz Paweł odpowiedział: «Ja, człowiek «starej daty», nie sądziłem, że potrzebujemy portali społecznościowych, powiedziałem, że dobre uczynki nie wymagają rozgłosu, że należy je robić w milczeniu. Ale młoda część zespołu przekonała mnie, że jest inaczej». Obecnie organizacja posiada własną stronę internetową (caritaslutsk.com), a także jest reprezentowana na Facebooku (Карітас-Спес Луцьк парафії св. Петра і Павла) oraz Instagramie (@caritas.spes.lutsk). Według księdza Pawła, około 20 wolontariuszy dołączyło do organizacji dzięki portalom społecznościowym. I to nie tylko młodzi, ale także ludzie w średnim wieku.

Proboszcz podkreśla: «Wiele osób uważa, że dobroczynność polega na dawaniu pieniędzy. Specyfiką naszego zespołu jest to, że nie zbieramy funduszy. Pracujemy z tak ważnym dla nas zasobem, jakim jest czas ludzki. Chcemy, aby człowiek przyszedł i nie przyniósł powiedzmy 20 lub 50 hrywien, ale poświęcił swoich pięć minut i na przykład po prostu pomógł komuś obrać ziemniaka lub podać przygotowany już obiad».

Kolejny ważny aspekt, integracja, został odkryty podczas pracy organizacji: «Kiedyś urządziliśmy akcję «Upiecz ciasteczko», podczas której zebrali się w kuchni piekarze w wieku od 14 do 50+. W ten sposób różne pokolenia połączyły się w jednej dobrej sprawie. Dobroczynność przynosi również dobro tym, którzy się nim dzielą».

**Anatol OLICH**
**Zdjęcia udostępnione**
**przez Religijną misję Caritas-Spes-Łuck diecezji łuckiej**

час розмови з парафіянами зрозумів, що є люди, охочі присвятити свій час благодійності, допомозі іншим. «Упродовж уже багатьох років ми разом із парафіянами їздили в дитячий будинок «Сонечко» у Ківерцях, організовували для дітей поїздки, проводили різні акції. До цього поступово долучалися нові люди, все це акумулювалося і стало для мене певним поштовхом: потрібно цих людей якось організувати, зробити одним цілим», – згадує отець-канонік.

У цьому допоміг київський офіс «Карітас-Спес Україна», який у вересні 2020 р. запропонував пройти курси в режимі онлайн, адже тоді був карантин. «Цей телефонний дзвінок я розцінив як знак і чудову можливість, адже певних речей треба навчитися, – продовжує отець Павло. – Київський «Карітас» проводив три курси: один із написання проєктів, другий – навчальний курс для тренерів, тобто тих, хто навчає волонтерів, третій – по роботі з молоддю. Двоє дівчат, які зараз працюють у нашій команді, пройшли необхідне навчання».

Зараз кістяк «Карітас-Спес Луцьк» складають шість осіб, із них – двоє священників. Окрім отця Павла, в організації працює отець Марцін Яцек Цєсєльский, вікарій кафедральної парафії. Кожен займається своїм напрямком діяльності. «Фактично організація творилася якось навіть самоволі. Членів команди не треба було шукати, підштовхувати – їм потрібно було лише підказати», – розповідає отець Павло.

На запитання, чому займається волонтерством, Ольга Бортник відповідає коротко: «Я роблю це тому, що мені це дуже подобається. Просто до цього душа лежить. Мені це приносить щастя, а те, що я ще можу допомогти людям, – це для мене приємний бонус».

Волонтерка Анастасія Марків каже: «Мені дуже приємно бачити оченята дітей чи сльози дорослих, коли ти допомагаєш людям, які вже не надіються ні на яку допомогу. Та віддача, ті емоції, які вони дарують нам в обмін на те, що ми робимо, – це, мабуть, і є головним мотиватором».

За рік команда провела близько 80 акцій, не всі вони зафіксовані в соцмережах, адже не всі організація висвітлювала. Отець Павло зазначає: «В основному ми зосереджуємося на простих речах, але проводимо багато акцій: від свята для дітей до прибирання в домівках самотніх, від елементарного приготування їжі до комплектації продуктових наборів». Серед пріоритетних напрямків – теж співпраця із Центром допомоги ветеранам війни 4.5.0, допомога воїнам на Сході. Одна з останніх ініціатив – мінігуртожиток для студентів-католиків, у якому живуть троє хлопців із Нігерії та один з України».

Сьогодні команда працює над створенням молодіжно-родинного хабу на базі парафіяльного будинку, тобто місця, куди молодь і сім'ї можуть прийти в будь-який момент – посидіти, пограти в настільний теніс, випити разом чаю, поспілкуватися.

Із постійних проєктів варто згадати безплатні лікарські консультації, консультації адвоката, навчальні курси з вивчення польської та англійської мов.

«Для нас не існує релігійної приналежності, ми зосереджуємося лише на людині. Парадоксально, але здебільшого ми допомагаємо не католикам», – констатує панотець.

У листопаді цього року організація планує запустити трохи масштабніший проєкт – кухню для вбогих, на якій тричі на тиждень будуть готувати гарячі обіди. Для нужденних, вважають благодійники, це особливо важливо з настанням холодів. Планується, що кухня працюватиме з листопада до лютого або й до березня.

Як розказує панотець, члени організації мають розподілені між собою обов'язки: є відповідальний за бухгалтерію, відповідальний за роботу з волонтерами, копірайтер тощо. «Проте це командна праця і у випадку потреби всі зосереджуються на потрібній акції, тому поділ часто-густо просто формальний», – ділиться отець Павло.

На запитання про присутність організації в інтернеті відповідає: «Я, стара школа, не вважав, що нам потрібні соціальні мережі, говорив, що добрі вчинки не потребують розголосу, що їх треба робити в тиші. Але молода частина команди переконала мене в протилежному». Тепер організація має свій сайт (caritaslutsk.com), а також представлена у фейсбуці (Карітас-Спес Луцьк парафії св. Петра і Павла) та інстаграмі (@caritas.spes.lutsk). За словами отця Павла, близько 20 волонтерів прийшли в організацію саме завдяки соціальним мережам. І це не тільки молодь, а й люди середнього віку.

Отець наголошує: «Багато хто з людей думає, що благодійність – це коли треба давати кошти. Специфіка нашої команди в тому, що ми не збираємо грошей. Ми працюємо з таким найважливішим для нас ресурсом, як людський час. Ми хочемо, щоб людина прийшла і не принесла, скажімо, 20 чи 50 гривень, а виділила своїх п'ять хвилин і, наприклад, просто допомогла комусь почистити картоплю чи занесла вже приготований обід».

Ще один важливий аспект, інтеграційний, був відкритий уже під час роботи організації: «Одного разу ми проводили акцію «Спечи печиво», під час якої на кухні зібралися пекарі віком від 14 років до 50+. Так об'єдналися різні покоління в одній добрій справі. Благодійність приносить добро і тим, хто ним ділиться».

**Анатолій ОЛІХ**
**Фото надала**
**Релігійна місія «Карітас-Спес-Луцьк» Луцької дієцезії**





# «Muzyka światła» dla Piotra Żukaluka

**W rzymskokatolickiej katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku odbył się koncert charytatywny «Muzyka światła». Podczas koncertu zbierano fundusze dla chorego na raka 18-letniego sportowca z Wołynia.**



Katedra, w której murach często odbywają się wydarzenia artystyczne, 16 października, stała się miejscem akcji charytatywnej «Muzyka światła». Program koncertowy zaprezentowali studenci Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej im. Mikołaja Łysenki Mark Efrem Nowakowicz oraz Ilona Borszcz.

Przy klawiaturze organowej zasiadł Mark Efrem Nowakowicz z Łucka. Artysta ukończył Wołyńską Państwową Wyższą Szkołę Kultury i Sztuki im. Igora Strawińskiego (kierunek «Teoria muzyki»), a obecnie studiuje muzykologię. Jeszcze w PWSKS Mark Efrem zainteresował się organami, ale trudno nazwać to hobby, ponieważ ma już za sobą niejeden koncert. W Łucku uczył się u organisty katedralnego, nauczyciela Szkoły Piotra Suchockiego, a teraz doskonali swoje umiejętności we Lwowie pod kierunkiem Nadii Wełyczko. Muzyk przygotował różnorodny program utworów Johanna Sebastiana Bacha, Dietricha Buxtehude, Johanna Pachelbela, Louisa Verne'a, Marcela Dupre.

Podczas koncertu wystąpiła sopranistka liryczna Ilona Borszcz. Wykonała arię Alessandro Stradelli «Pieta, Signore», słynną «Ave Maria» Johanna Sebastiana Bacha i Charlesa Gounoda oraz tłumaczenie na język ukraiński hymnu Johna Ruttera «The Lord bless you and keep you». Obecnie śpiewaczka studiuje na studiach magisterskich w Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej im. Mykoły Łysenki w klasie Narodowej Artystki Ukrainy Lubowi Kaczały.

Wstęp na koncert był bezpłatny, a wolontariusze zbierali od publiczności dobrowolne datki na leczenie paraolimpijczyka Piotra Żukaluka, łucczanina, członka ukraińskiej reprezentacji narodowej w biegach narciarskich i biathlonie złożonej z niewidomych sportowców. W 2021 r. do problemów okulistycznych (chłopiec ma tylko 4% wzroku) dołączyły nowe – u Piotra zdiagnozowano nowotwór złośliwy. Początkowo lekarze uznali go za nieoperacyjny, ale zastosowana chemioterapia zadziałała i pojawiły się szanse na wyzdrowienie. Teraz Piotr potrzebuje dużo pieniędzy na drogie leczenie.

Z pomocą rodzinie Piotra Żukaluka przyszła Fundacja Charytatywna «Z Bogiem w sercu». Dołączyła do niej «Religijna misja Caritas-Spes-Łuck parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła diecezji łuckiej» (więcej o niej na str. 1 i 8), która podczas koncertu pomagała zbierać fundusze dla chorego.

Pomóc Piotrowi w jego walce z chorobą może każdy z nas, przekazując środki na konto Fundacji Charytatywnej «Z Bogiem w sercu» w Privatbank: 4246 0010 0224 4295.

**Tekst i zdjęcia: Anatol OLICH**

# «Музика світла» для Петра Жукалюка

**У римо-католицькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку відбувся благодійний концерт «Музика світла», під час якого збирали кошти для 18-річного волинянина, хворого на рак.**



Кафедральний собор, у стінах якого вже неодноразово відбувалися мистецькі заходи, 16 жовтня, став місцем проведення благодійного заходу «Музика світла». Концертну програму представили студенти Львівської національної музичної академії імені Миколи Лисенка Марк-Єфрем Новакович та Ілона Борщ.

За клавішами органу виступав лучанин Марк-Єфрем Новакович. Юнак закінчив Волинський коледж культури і мистецтв імені Ігоря Стравінського в Луцьку за спеціальністю «Теорія музики» і зараз вивчає музикознавство. Ще в училищі Марк-Єфрем захопився органом, але це важко назвати хобі, адже музикант уже має за плечима не один концерт. У Луцьку він навчався в кафедрального органіста, викладача училища Петра Сухоцького, а зараз вдосконалює свою майстерність під керівництвом Надії Величко. Музикант підготував розмаїту програму творів Йоганна Себастьяна Баха, Дітріха Букстехуде, Йоганна Пахельбеля, Луї В'єрна, Марселя Дюпре.

Прикрасило програму ліричне сопрано Ілони Борщ. У її виконанні прозвучали арія «Pieta, Signore» Алессандро Страделли, славнозвісна «Ave Maria» Йоганна Себастьяна Баха і Шарля Гуно і, на завершення вечора, переклад українською гімну «The Lord bless you and keep you» Джона Раттера. Зараз співачка навчається в магістратурі Львівської національної музичної академії імені Миколи Лисенка у класі народної артистки України Любові Качали.

Вхід на концерт був вільний, а волонтери збирали добровільні пожертви від глядачів на лікування Петра Жукалюка – параолімпійця, члена Національної збірної України з лижних перегонів і біатлону серед спортсменів із порушеннями зору. У 2021 р. до офтальмологічних проблем (хлопець має всього 4 % зору) додалися нові – в Петра діагностували злоякісну пухлину. Спочатку лікарі визнали його неоперабельним, але застосована хіміотерапія дала результати і з'явилися всі шанси на одужання. Зараз потрібні чималі кошти на дороговартісне лікування.

Сім'ї Петра Жукалюка на допомогу прийшов благодійний фонд «З Богом у серці». До нього долучилася «Релігійна місія Карітас-Спес-Луцьк парафії Святих Апостолів Петра і Павла Луцької дієцезії» (більше про неї на ст. 1 і 8), яка допомагала збирати кошти для хворого на рак волинянина під час концерту.

Допомогти Петрові в його боротьбі з недугою можна, перказавши кошти на картку благодійного фонду «З Богом у серці» у Приватбанку: 4246 0010 0224 4295.

**Текст і фото: Анатолій ОЛІХ**

# Warsztaty etnograficzne

**Cztery szkoły polskie z Ukrainy uczestniczą w bezpłatnych zdalnych warsztatach etnograficznych prowadzonych przez edukatorki ze Stowarzyszenia «Pracownia Etnograficzna» z Warszawy w ramach projektu «Etnografia dla młodej Polonii».**

Stowarzyszenie «Pracownia Etnograficzna» z Warszawy w ramach projektu «Etnografia dla młodej Polonii» przez cały październik prowadzi bezpłatne zajęcia online dla dzieci i młodzieży uczęszczającej do szkół polonijnych na całym świecie. Warsztaty poświęcone są regionom etnograficznym, obrzędom i zwyczajom dorocznym, życiu codziennemu i sztuce ludowej oraz wiedzy o Warszawie.

Łącznie w ramach projektu ma się odbyć 10 warsztatów dla 100 uczniów. Do tej pory w zajęciach wzięły udział dzieci z czterech polskich organizacji z Ukrainy. Były to: Szkoła Polska przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu, Towarzystwo Kultury Polskiej «Sambor», Szkoła Języka Polskiego przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu oraz Polska Szkoła przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

Oprócz instytucji polskich na Ukrainie, w projekcie uczestniczyły Polska Szkoła Katolicka im. św. Ferdynanda w Chicago oraz Polska Szkoła w Glasgow.

Projekt «Etnografia dla młodej Polonii» realizowany jest z dotacji Stowarzyszenia Odra-Niemen pochodzącej ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach programu Pomoc Polonii i Polakom za granicą w 2021.

**Katarzyna KAMLER**
**Stowarzyszenie «Pracownia Etnograficzna»**

# Етнографічні майстер-класи

**Чотири польські школи з України беруть участь у безплатних дистанційних етнографічних майстер-класах, які ведуть спеціалістки із товариства «Етнографічна майстерня» з Варшави в рамках проєкту «Етнографія для молодої Полонії».**

Товариство «Етнографічна майстерня» з Варшави в рамках проєкту «Етнографія для молодої Полонії» впродовж жовтня проводить безплатні онлайн-заняття для дітей і молоді, які відвідують полонійні школи по всьому світу. Майстер-класи присвячені етнографічним регіонам, календарній обрядовості і звичаям, щоденному життю, народному мистецтву та знанням про Варшаву.

Усього в рамках проєкту заплановано 10 майстер-класів для 100 учнів. У заняттях уже взяли участь діти з чотирьох польських організацій з України: польської школи при Товаристві польської культури в Ковелі, Товариства польської культури в Самборі, школи польської мови при Польському центрі культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі та школи при Товаристві відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці.

Окрім польських товариств з Україні, в проєкті брали участь Польська католицька школа імені Святого Фердинанда в Чикаго та Польська школа в Глазго.

Проєкт «Етнографія для молодої Полонії» фінансується за посередництвом товариства «Одер–Німан» із коштів Канцелярії голови Ради міністрів у рамках програми «Допомога Полонії і полякам за кордоном у 2021 р.»

**Катажина КАМЛЕР,**
**Товариство «Етнографічна майстерня»**

# Oleksandr Kotys: «Modernizm to duża część naszej historii i kultury»

# Олександр Котис: «Модернізм – це велика частина нашої історії та культури»

**«Zależy mi, by ludzie bliżej zapoznali się z architekturą swojego miasta» – mówi Oleksandr Kotys, badacz przeszłości Łucka, kierownik Wydziału Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Łuckiej Radzie Miejskiej.**

Przez wiele lat krajoznawca popularyzuje historię Łucka i Wołynia na łamach pism lokalnych, w mediach społecznościowych, w czasie autorskich wycieczek i wykładów publicznych. Niedawno przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku ukazało się drukiem popularnonaukowe wydawnictwo jego autorstwa «Na wschodzie Europy: międzywojenny rozkwit Wołynia».

W ciągu kilku ostatnich lat Oleksandr Kotys szczególną uwagę poświęcił badaniom nad architekturą modernistyczną w Łucku. Obecnie już prawie gotowa jest jego książka o łuckim modernizmie – pierwsze kompleksowe wydawnictwo o architekturze tego stylu w mieście, jej wartościach, etapach rozwoju i twórcach.

Ekipa pracująca nad publikacją – projektant graficzny Kyryło Tkaczow oraz Zjednoczenie Artystyczne «Stendal» – ma zamiar przedstawienia w książce oraz na specjalnej stronie internetowej najlepiej zachowanych, ale także i utraconych wzorców budowli modernistycznych w Łucku. O tym rozmawialiśmy z Oleksandrem Kotysem.

**– Czym jest modernizm i dlaczego jest tak wartościowy? Kiedy Pan zaczął interesować się tym stylem architektonicznym?**

– Zacząłem się nim interesować około cztrech lat temu. Następnie uruchomiłem na Facebooku stronę «Łucki modernizm». Od samego początku publikowałem tam różne posty, fotografie i dokumenty znalezione w archiwum. Oprowadzałem również wycieczki i przygotowywałem wykłady poruszające tę tematykę.

Generalnie modernizm dotyczy nie tylko architektury, ale całej sztuki XX w. Po I wojnie światowej był to wiodący nurt w architekturze, który przekształcił się w drugiej połowie XX wieku w postmodernizm.

Styl modernistyczny jest pozbawiony takich elementów dekoracyjnych, jak kolumny, pilastry, maszkarony lub sztukateria. Oparty jest na wykorzystaniu przez architekta brył geometrycznych, m.in. połączeniu sześcianów czy stosowaniu elementów o kształcie koła, owalu albo równoległościanu. Jest prosty, a jednak ma własną estetykę.

**– Interaktywna książka «Łucki modernizm» właściwie jest już gotowa. Na jaki oddźwięk liczy Pan jako autor? Kto przede wszystkim powinien ją przeczytać?**

– W swojej działalności krajoznawczej i popularyzatorskiej zawsze orientowałem się przede wszystkim na mieszkańców Łucka. Zależy mi, by ludzie, którzy mieszkają w tych domach lub mijają je codziennie, inaczej na nie spojrzeli, aby trochę bliżej zapoznali się z architekturą swojego miasta. Pracując zauważyłem, że mój trud wywołuje swój oddźwięk. Wielu mieszkańcom Łucka podoba się poznawanie swojego miasta, często mówią, że warto było dowiedzieć się więcej o domu, w którym się mieszka.

Modernizm to duża część naszej historii i kultury. Opowiadam o przedwojennym łuckim modernizmie, kiedy miasto należało do Polski, jak również o modernizmie radzieckim, który pozostawił bardzo interesujące wzorce. Ludzie w zasadzie nie doceniają modernistycznych radzieckich budowli. Mimo, że radziecka szkoła modernizmu kształtowała się w kontekście światowej, miała swoich architektów i dobre wzorce, w wielu szczegółach nawiązujące nawet do architektury modernizmu międzywojennego. Jest to bardzo ciekawy styl. Chcę, by mieszkańcy Łucka lepiej zrozumieli swoje miasto i jego architekturę.

**– Planuje Pan nie tylko wydanie książki, ale również uruchomienie strony internetowej.**

– Tak, będzie zawierała informacje o łuckim modernizmie. Na mapach w książce oraz na stronie obiekty będą oznaczone kodami QR, pozwalającymi uzyskać o nich więcej informacji.

**– Czy ktoś policzył, ile obiektów architektury modernistycznej jest obecnie w Łucku? I na jakich ulicach należy ich szukać?**

– Ja policzyłem, ponieważ w książce będzie zamieszczona mapa. W mieście jest ich teraz około 150–200 i nie tylko w ścisłym centrum. Trudniej to jednak oszacować w dzielnicach sypialnych, które z założenia zostały zaprojektowane w modernistycznym układzie.

**– Nazwisko wybitnego architekta Serhija Tymoszenki ostatnio jest trochę bardziej znane mieszkańcom Łucka. A kogo jeszcze z łuckich twórców modernistycznej architektury warto znać?**

– Franciszek Kokesz, Ołeksij Petrow, Tadeusz Sadkowski, Pyłyp Pyłypczuk, Stanisław Słowikowski i wielu innych. W okresie międzywojen-

**«Для мене важливо, щоб люди трошки більше знали про архітектуру свого міста», – каже Олександр Котис, дослідник минувшини Луцька, керівник відділу охорони культурної спадщини Луцької міської ради.**

Уже багато років краєзнавець популяризує історію Луцька й Волині на сторінках місцевої преси та в соцмережах, під час авторських екскурсій та лекцій. Нещодавно за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку вийшло друком науково-популярне видання його авторства «На сході Європи: міжвоєнний розквіт Волині».

Останні кілька років Олександр Котис особливу увагу присвячує вивченню модерністської архітектури в Луцьку. Нині готова побачити світ його книга про луцький модернізм – перше комплексне видання про архітектуру цього стилю в місті, її цінність, історичні віхи розвитку і творців.

Команда, яка працює над проєктом, – графічний дизайнер Кирило Ткачов та мистецьке об'єднання «Стендаль» – планує представити у виданні та на спеціальному сайті найкращі збережені та втрачені зразки модерністських споруд у Луцьку. Про це та інше ми розмовляли з Олександром Котисом.

**– Що таке модернізм і чим він цінний? Коли Ви почали цікавитися цим стилем в архітектурі?**

– Я почав цікавитися ним близько чотирьох років тому. Згодом запустив сторінку «Луцький модернізм» на фейсбуці. Там від самого початку публікував різні дописи, фото й документи, знайдені в архіві. Проводив також екскурсії та лекції на цю тематику.

Загалом модернізм – це не тільки про архітектуру, а й про мистецтво XX ст. Після Першої світової війни це був провідний напрям в архітектурі, який, розвиваючись у другій половині XX ст., переріс у постмодернізм.

Модерністському стилю притаманна відсутність такого декору, як колони, пілястри, маскарони чи ліпнина. Він базується на грі архітектора з геометричними фігурами, зокрема, нарощенні кубів, використанні круглих, видовжених, паралелепіпедних елементів. Він простий, але має свою естетику.

**– Ваша інтерактивна книга «Луцький модернізм» сьогодні вже готова побачити світ. На який резонанс розраховуєте Ви як автор? Хто мав би її прочитати насамперед?**

– У своїй краєзнавчій і популяризаційній діяльності я завжди орієнтувався передусім на лучан. Мені цікаво людям, які живуть у цих будинках чи ходять повз них щодня, відкривати очі. Щоб вони трошки більше знали про архітектуру свого міста. За весь час моєї роботи я бачу, що вона знаходить свій відгук. Багатьом лучанам подобається довідуватися більше про своє місто, багато хто каже, що йому було цікаво дізнатися більше про будинок, у якому він живе.

Модернізм – це велика частина нашої історії та культури. Я розповідаю і про передвоєнний луцький модернізм, коли місто було в складі Польщі, і про радянський, який так само має свої дуже цікаві зразки. Люди, як правило, недооцінюють радянські модерністські споруди. Хоча радянська школа лежала в контексті світової школи модернізму, були свої архітектори та гарні зразки, які навіть багато в чому перегукувалися з передвоєнним модернізмом. Це дуже цікавий стиль. І мені хотілося би, щоб лучани більше розуміли своє місто та модерністську архітектуру в ньому.

**– Ви плануєте не тільки видати книгу, а ще й створити сайт.**

– Так, він буде наповнений інформацією про луцький модернізм. На мапах у книзі та на сайті об'єкти будуть позначені QR-кодами, за якими можна буде знайти більше інформації про них.

**– Чи порахував хтось, скільки об'єктів модерністської архітектури існує сьогодні в Луцьку? І на яких вулицях їх варто шукати?**

– Я порахував, оскільки в книзі буде карта. У місті їх є близько 150–200, не тільки в центрі. Є, наприклад, складність зі спальними районами, які у своїй основі теж мають модерністський напрямок.

**– Ім'я видатного архітектора Сергія Тимошенка останнім часом стало більш відоме лучанам. А кого з луцьких зодчих, які творили модерністську архітектуру, нам теж варто знати?**

– Францішек Кокеш, Олексій Петров, Тадеуш Садковський, Пилип Пилипчук, Станіслав


1


2


3


4

nym w Łucku działały: Wołyńskie Stowarzyszenie Techników, Koło Architektów oraz Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Wołyński.

**– Porównując łuckie międzywojenne wzorce tej architektury z pozostałymi, które pojawiały się wówczas w Europie Środkowo-Wschodniej, jak Pan ocenia ich wartość artystyczną?**

– Łuckie wzorce często niczym się nie różnią od ówczesnych europejskich. Nawet modernistyczne budynki we wsiach położonych w najdalszych zakątkach Wołynia nie ustępowały europejskim projektom. Na przykład szkoły publiczne w Buhryniu czy Niesuchojeżach w dawnym województwie wołyńskim. Nie mówiąc już o obiektach w miastach, m.in. w Łucku, Równem, Kowlu, Zdołbunowie, Horochowie. Chyba dlatego, że ten styl jest pozbawiony pompatyczności. U jego podstaw są potrzeby człowieka, przestrzeń, powietrze.

**– Gdzie takie obiekty można znaleźć w Łucku?**

– Przede wszystkim chciałbym wymienić tu budynek przystani nad Styrem. W latach 30. był szeroko propagowany sport, w tym wodny. Na dodatek w Łucku było dużo przystani. Na jednej z nich zbudowano ciekawy modernistyczny gmach, który zachował się do dziś. Wśród słynnych obiektów jest także kino «Ars», które pod taką nazwą nigdy nie zostało otwarte ze względu na początek wojny, a już po wojnie w tym gmachu działało kino «Batkiwszczyna». Także w okresie międzywojennym zostały zbudowane i zachowały się do dziś gmachy poczty głównej oraz «Ukrtelekomu» przy ul. Krywyj Wał, budynki mieszkalne na terenie dawnej kolonii oficerskiej, m.in. przy ul. 8 Bereznia, Czerwonej Kaliny i Jaroszczuka. Jest również wiele budynków, które straciły cechy modernistycznego stylu ze względu na rekonstrukcje i dobudowy.

**– W jednej ze swoich publikacji pisał Pan o nawiązywaniu do tradycji międzywojennej architektury przez wielu projektantów po II wojnie światowej, w wyniku czego ten okres również pozostawił nam szereg obiektów z wyraźnymi cechami modernizmu. Które z nich Pana zdaniem są najciekawsze i jakie są ich dzisiejsze losy?**

– Moim zdaniem najciekawsze wśród nich to budynki z lat 60. Są mniejsze od tych, wzniesionych w latach 70. (jak np. Budynek dzisiejszego «Ukrtelekomu» na alei Wasyla Mojseja 2 czy teatr dramatyczny na Placu Teatralnym). Wśród obiektów z lat 60. warto wskazać Dom Myśliwego przy ul. Łesi Ukrainki, szkołę sportową przy ul. Szewczenki, dawną szkołę nr 8, kino «Zmina» oraz centralny dom towarowy.

Niespodzianką dla mnie było także to, że w latach 80. w Łucku pojawił się taki ciekawy obiekt architektury, jak gmach Wołyńskiego Obwodowego Centrum Hydrometeorologii przy ul. Gribojedowa.

**– Kiedy i dlaczego łuccy architekci z okresu radzieckiego zaczęli rezygnować z tradycji modernistycznych?**

– Myślę, że radziecka architektura z czasem się zdegradowała. Indywidualne projekty z lat 60. Zostały zastąpione przez takie zjawisko jak typowy projekt, kiedy na terenie całego ZSRR wznoszono jednakowe budynki. W późnym okresie sowieckim nie było ciekawej modernistycznej zabudowy.

Chociaż architektura tej epoki generalnie często pozostaje niedoceniona, ponieważ w świadomości ludzi utkwiło przekonanie, że wszystko co radzieckie było jednoznacznie złe. Kiedy opowiadam o radzieckich wzorcach modernizmu, niektórzy mówią: «Przecież to komunistyczna architektura». W rzeczywistości w niektórych przypadkach tak nie jest. Jest także efekt czasu – im bliżej dany okres historyczny jest w stosunku do nas, tym mniej go cenimy i rozumiemy. To, co zostało zbudowane 200 lat temu, wg nas jest cenniejsze niż to, co powstało 50–60 lat temu. Ostatnio jednak rośnie zainteresowanie sowieckimi mozaikami i w ogóle sztuką dekoracyjną z okresu sowieckiego.

**– Które z obiektów modernistycznych w Łucku mają status zabytku?**

– Status zabytku o znaczeniu miejscowym mają tylko dawny gmach Kasy Spółek Rolniczych (obecnie «Ukrtelekom» przy ul. Krywyj Wał), poczta główna przy ul. Krywyj Wał oraz kino «Batkiwszczyna». Zabytkiem historycznym jest Urząd Stanu Cywilnego, ale nie wiadomo jakie będą jego losy, chyba zostanie przebudowany.

**– Uważa się, że koncepcje i ideologia modernizmu są uniwersalne i mogą być aktualne także w czasach dzisiejszych. Czy da się zauważyć obecnie w mieście jakieś zainteresowanie tym stylem na placach budów i czy z jakichś powodów może on zostać bardziej popularny w przyszłości?**

– Można zauważyć, współcześni architekci nie pracują przecież w izolacji. Biorą pod uwagę różne tendencje, opracowują nowoczesne projekty, ale można w nich dostrzec elementy, które były aktywnie wykorzystywane w pierwszej połowie XX wieku. Na przykład okna narożne czy lodżie podobne do tarasów. Modernizm XX wieku zdecydowanie ma wpływ na współczesną architekturę.

**Rozmawiali Natalia DENYSIUK oraz Roman PAWLUK**

**Zdjęcia udostępnił Oleksandr KOTYS**

**Na zdjęciach: 1. Kasy Spółek Rolniczych («Ukrtelekom»). Architekt Witold Marcinkowski, 1936 r. 2. Teatr dramatyczny. Koniec lat 60. 3. Przystań Łuckiego Oddziału Stowarzyszenia Przysposobienia Wojskowego Leśników, 1937 r. 4. Dom Myśliwego. Architekt Rostysław Metelnicki, 1962 r.**

Словіковський та багато інших. У міжвоєнний період у Луцьку діяли Волинське товариство техніків, Коло архітекторів та Волинський відділ Товариства польських архітекторів.

**– Порівнюючи луцькі міжвоєнні зразки цієї архітектури з іншими, які з'являлися в той час у Центрально-Східній Європі, як Ви оцінюєте їхню мистецьку цінність?**

– Луцькі зразки часто нічим не відрізняються від європейських того часу. Навіть модерністські споруди, збудовані, скажімо, в найвіддаленішому волинському селі, могли не поступатися європейським. Наприклад, державні школи в селах Бугрин, Несухоїжі тощо колишнього Волинського воєводства. Вже не кажучи про міста Луцьк, Рівне, Ковель, Здолбунів, Горохів та інші. Мабуть, тому що стиль не передбачає помпезності. Він орієнтований на людину, простір, повітря.

**– Де такі споруди можна знайти в Луцьку?**

– Тут хотілося би згадати передусім будівлю пристані на річці Стир. У 30-ті рр. пропагувався спорт, зокрема водний. До того ж у Луцьку взагалі було багато пристаней. Цікава модерністська споруда, зведена на одній із них, збереглася до сьогодні. Серед помітних об'єктів – кінотеатр «Арс», який під такою назвою не встигли відкрити перед війною, а вже після війни в цій споруді діяв кінотеатр «Батьківщина», зведені в міжвоєнний період і збережені до сьогодні приміщення головної пошти та «Укртелекому» на вулиці Кривий Вал, житлові котеджі в колишній офіцерській колонії на вулицях 8 Березня, Червоної Калини чи Ярощука. Є ще багато споруд, які з часом втратили свої ознаки модерністського стилю через реконструкції й добудови.

**– В одній зі своїх публікацій Ви писали про явище культивування традицій міжвоєнної архітектури багатьма проєктантами після Другої світової війни. В результаті цей період також залишив нам низку об'єктів із яскравими ознаками модерністської архітектури. Які з них, на Вашу думку, найцікавіші та яка їхня доля сьогодні?**

– На мою думку, найцікавішими серед них є споруди 60-х рр. Вони мають менші форми, ніж ті, що збудовані в 70-х рр. (як, наприклад, споруда «Укртелекому» на проспекті Василя Мойсея, 2 чи драмтеатр на Театральній площі). Серед тих, що збудовані в 60-рр., варто згадати Будинок мисливця на вулиці Лесі Українки, спортивну школу на вулиці Шевченка, колишню школу № 8, кінотеатр «Зміна» та ЦУМ.

Для мене було дуже несподіваним також те, що у 80-х рр. у Луцьку був збудований такий цікавий архітектурний об'єкт, як будинок Волинського обласного центру з гідрометеорології на вулиці Грибоєдова.

**– Коли й чому луцькі архітектори радянської доби почали відмовлятися від традицій модернізму?**

– Думаю, радянська архітектура з часом деградувала. На зміну індивідуальним проєктам 60-х рр. прийшло таке явище, як типовий проєкт, коли по всьому Союзу будували однакові споруди. Тенденцій цікавої модерністської забудови в пізньому радянському часі не було.

Хоча архітектуру цієї епохи загалом недооцінюють, оскільки у свідомості людей панує переконання, що все радянське однозначно погане. Коли я розповідаю про радянські зразки модернізму, дехто каже: «Це ж совкова архітектура». Насправді в низці випадків це зовсім не так. Є також ефект часу – чим ближче період історії до нас, тим менше ми його цінуємо й розуміємо. Те, що будувалося 200 років тому, видаєтьсяціннішим за те, що зводилося 50–60 років тому. Хоча останнім часом зростає зацікавлення мозаїками й загалом декоративним мистецтвом радянського періоду.

**– Які з модерністських споруд у Луцьку мають статус пам'ятки архітектури?**

– Статус пам'ятки архітектури місцевого значення мають лише колишній будинок Каси рільничих спілок (нині «Укртелеком» на Кривому Валу), головна пошта на Кривому Валу та кінотеатр «Батьківщина». Пам'яткою історії є РАЦС, але його майбутня доля під сумнівом, бо споруду можуть перебудувати.

**– Кажуть, що концепції та ідеологія модернізму універсальні та можуть бути актуальними й у наш час. Чи помітне сьогодні в місті бодай якесь зацікавлення цим стилем на будівельних майданчиках і чи може щось зробити його більш популярним у майбутньому?**

– Помітне, адже сучасні архітектори не у вакуумі працюють. Вони дивляться на інші тенденції, роблять свої проєкти сучасними, але в них можна помітити елементи, які активно використовували в першій половині XX ст. Наприклад, кутові вікна чи терасоподібні лоджії. Модернізм XX ст. однозначно вплинув на сучасну архітектуру.

**Розмовляли Наталя ДЕНИСЮК та Роман ПАВЛЮК**
**Фото надав Олександр КОТИС**

**На фото: 1. Каса рільничих спілок («Укртелеком»). Архітектор Вітольд Марцінковський, 1936 р. 2. Драмтеатр. Кінець 1960-х рр. 3. Пристань луцької філії товариства «Військова підготовка лісників», 1937 р. 4. Будинок мисливця. Архітектор Ростислав Метельницький, 1962 р.**

# Dzień Papieski w Kowlu

**W Kowlu odbył się już siódmy konkurs dla uczniów szkoły działającej przy miejscowym Towarzystwie Kultury Polskiej poświęcony papieżowi Janowi Pawłowi II.**

Wydarzenie zorganizowano 15 października z okazji XXI Dnia Papieskiego, obchodzonego w tym roku w Polsce pod hasłem «Nie lękajcie się». W VII konkursie dla uczniów «Jan Paweł II – życie i posługa kapłańska» wzięło udział dziewięcioro uczniów.

Prezes TKP w Kowlu Anatolij Herka przypomniał najważniejsze fakty z życia wielkiego Polaka. Ojciec Oleksandr Łukaszczuk zaznaczył, że Jan Paweł II w centrum swojego życia i posługi stawiał zawsze człowieka w jego wielowymiarowości i dążeniu do Boga.

Uczestnicy konkursu obejrzeli też film przypominający znaczące wydarzenia z życia bohatera konkursu. Następnie duet «Superowe dziewczyny» w składzie Sofia Samoniuk i Anhelina Piweń zaśpiewał ulubioną pieśń Jana Pawła II «Barkę» oraz piosenkę «Lolek» z repertuaru Magdy Anioł. Inni uczestnicy recytowali wiersze o papieżu.

Podczas konkursu odpowiadano na pytania dotyczące Jana Pawła II, m.in. jego rodziny, awansu w hierarchii kościelnej, encyklik, poematów, dramatów oraz zainteresowań i pasji.

Zwyciężyła Diana Nawrocka. Drugie miejsce zajęła Anhelina Piweń, a trzecie – Waleria Bogdan. Zdobywczynie trzech pierwszych miejsc otrzymały nagrody i dyplomy, natomiast pozostali uczestnicy upominki, książki oraz dyplomy za udział i aktywność.

Konkurs został zorganizowany w ramach projektu «Biało-czerwone ABC. Wsparcie rozwoju polskojęzycznej edukacji na Ukrainie» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach zadania publicznego «Polonia i Polacy za granicą 2021».

**Tekst i zdjęcie: Wiesław PISARSKI, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowla przez ORPEG**




# Папський день у Ковелі

**У Ковелі відбувся вже сьомий присвячений Папі Йоану Павлу II конкурс для учнів школи, що діє при місцевому Товаристві польської культури.**

Захід організували 15 жовтня з нагоди XXI Папського дня, який цього року в Польщі відзначали під гаслом «Не бійтеся». У VII конкурсі для учнів «Йоан Павло II – життя і священницьке служіння» взяли участь дев'ятеро учнів.

Голова Товариства польської культури в Ковелі Анатолій Герка нагадав присутнім найважливіші факти з життя великого поляка. Отець Олександр Лукащук зазначив, що Йоан Павло II у центр свого життя і служіння завжди ставив людину у всій її багатогранності та пошуки нею Бога.

Конкурсанти подивилися фільм про найважливіші події в житті героя конкурсу. Потім дует «Superowe dziewvczyny», у складі якого співають Софія Самонюк та Ангеліна Півень, виконав улюблену пісню Йоана Павла II «Barka» та твір «Lolek» із репертуару Магди Аньол. Інші учасники декламували вірші про Папу Римського.

Конкурсні запитання стосувалися Йоана Павла II, зокрема його родини, церковної кар'єри, енциклік, поем, драм та зацікавлень.

Перемогла Діана Навроцька. Друге місце зайняла Ангеліна Півень, а третє – Валерія Богдан. Учасниці, які посіли три перші місця, отримали нагороди й дипломи переможців, інші конкурсанти – подарунки та дипломи про участь у заході.

Конкурс відбувся в рамках проєкту «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні», який реалізує фонд «Свобода і демократія», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном у 2021 р.

**Текст і фото: Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, учитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG**

# 25-lecie sobotnio-niedzielnej szkoły w Beresteczku

# 25-річчя суботньо-недільної школи в Берестечку

**Pierwsze lekcje języka polskiego przy Oddziale Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Beresteczku odbyły się w październiku 1996 r. Obecnie uczą się tu miejscowe dzieci oraz uczniowie z okolicznych wsi z obwodu wołyńskiego, lwowskiego i rówieńskiego.**

24 października z okazji 25-lecia sobotnio-niedzielnej szkoły uczniowie SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku otrzymali zestawy przyborów szkolnych przekazane przez Konsulat Generalny RP w Łucku. Od placówki dyplomatycznej organizacja otrzymała również głośniki niezbędne do lekcji rozwijających umiejętność słuchania oraz drukarkę z wbudowaną kopiarką i skanerem.

Z okazji jubileuszu uczniom podczas lekcji opowiedziano o Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej, które niedawno obchodziło 30-lecie, oraz o jego patronce, a 24 października zorganizowano konkurs poświęcony tej tematyce.

Oddział SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku oficjalnie został otwarty w 1996 r. (działalność rozpoczął w 1995 r.). Już wkrótce zorganizowano tu pierwsze lekcje języka polskiego. Miejscowa szkoła I-III stopnia (obecnie Liceum w Beresteczku) bezpłatnie udostępniła Stowarzyszeniu klasę do prowadzenia zajęć w sobotę i niedzielę. W 2010 r. ta szkolna sala została wyremontowana dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Języka polskiego najpierw uczyła tylko Halina Sokalska. Później ze względu na wzrost liczby uczniów pojawiło się zapotrzebowanie na rozszerzenie działalności szkoły. Jako wolontariuszki do organizacji dołączyły kierownik artystyczny dziecięcego zespołu «Wodohraj» Olena Czernysz oraz nauczycielka języka polskiego, historii i kultury Olena Kowalczuk.

W kolejnych okresach w szkole uczyła się różna liczba dzieci i dorosłych: od 65–70 do 75–80 rocznie, co prawda w ciągu dwóch lat pandemii ta liczba nieco zmalała. Wielu absolwentów szkoły studiowało na uczelniach w Polsce, a także na Ukrainie, m.in. na polonistyce na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki.

**Halina SOKALSKA**

P.S.: Oddział SKP im. Ewy Felińskiej w Beresteczku, uczniowie i nauczyciele szkoły wyrażają wdzięczność Konsulatowi Generalnemu RP w Łucku za wsparcie.

**Перші заняття з польської мови при відділенні Товариства польської культури імені Еви Фелінської в Берестечку відбулися в жовтні 1996 р. Нині тут навчаються місцеві діти та учні з навколишніх сіл Волинської, Львівської та Рівненської областей.**

24 жовтня з нагоди 25-річчя суботньо-недільної школи учні ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку отримали комплекти шкільного приладдя, надані Генеральним консульством РП у Луцьку. Від дипломатичної установи організація отримала також динаміки для проведення аудіоуроків та принтер із ксероксом і сканером.

Із нагоди ювілею на заняттях учням розповіли про Товариство польської культури імені Еви Фелінської, яке нещодавно відзначило своє 30-річчя, та його патронку, а 24 жовтня організували вікторину на цю тематику.

Відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку офіційно відкрили в 1996 р. (діяльність воно розпочало в 1995 р.). Уже невдовзі тут відбулися перші уроки польської мови. Місцева загальноосвітня школа I–III ступенів (зараз Берестечківський ліцей) безоплатно надала тоді товариству клас для проведення занять у суботи та неділі. У 2010 р. цей шкільний кабінет допомогло відремонтувати Генеральне консульство РП у Луцьку.

Спочатку учнів навчала польської мови тільки Галина Сокальська, але з часом, зі збільшенням кількості дітей, виникла потреба розширити діяльність школи. Згодом на добровільних засадах тут розпочали викладацьку діяльність художня керівниця дитячого ансамблю «Водограй» Олена Черниш та викладачка польської мови, історії й культури Олена Ковальчук.

У різні періоди у школі навчалася різна кількість дітей і дорослих, від 65–70 до 75–80 на рік, але за два роки пандемії ця цифра, на жаль, істотно зменшилася. Багато випускників школи навчалися у вишах Польщі, а також в Україні, зокрема на полоністиці Волинського національного університету імені Лесі Українки.

**Галина СОКАЛЬСЬКА**

P. S.: Відділення ТПК імені Еви Фелінської в Берестечку, учні та вчителі школи висловлюють вдячність Генеральному консульству РП у Луцьку за підтримку.

# W starym kinie

**Wiele lat temu Mieczysław Fogg, swoim eleganckim, rozpoznawalnym na końcu świata głosem, śpiewał o małym, niemym kinie. O tym, że na ekranie Rudolf Valentino kochał i umierał dla tej jednej jedynej (którą w swoim czasie była gwiazda kina niemego Pola Negri, czyli Barbara Apolonia Chałupiec), a widzowie pochlipując z cicha ocierali zamglone wzruszeniem oczy.**

# У старому кіно

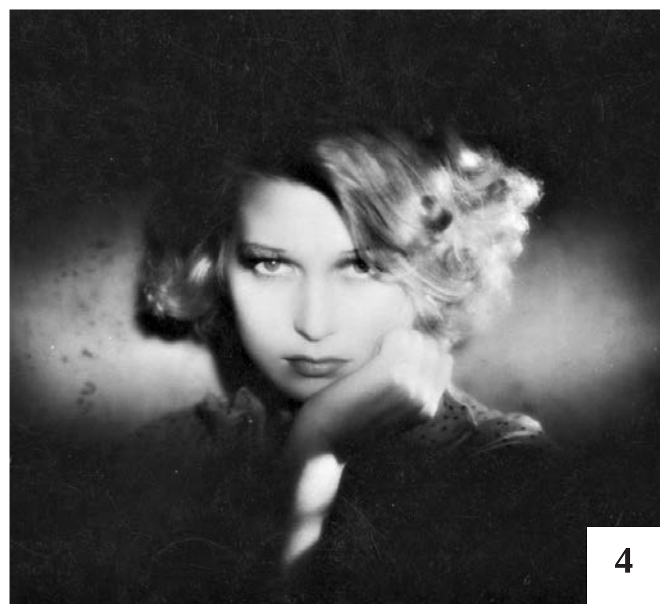
**Багато років тому Мечислав Фогг своїм елегантним, упізнаваним навіть на краю світу голосом співав про невеличкий театр німого кіно. Про те, що на екрані Рудольф Валентіно кохав і помирав заради тієї однієї-єдиної (якою у свій час була зірка німого кіно Пола Негрі, себто Барбара Аполонія Халупєц), а глядачі, схлипуючи, тихцем витирали затуманені від розчулення очі.**










Stare kino, które wydawałoby się, że wraz z rozwojem techniki i możliwości przekazu cyfrowego raz na zawsze odejdzie w zapomnienie, ma się całkiem dobrze i jest uwielbiane przez dość dużą grupę zagorzałych fanów. Ze starym kinem jest trochę tak jak z płytami analogowymi przeżywającymi teraz swój tryumfalny powrót.

Ja także należę do tych nieszkodliwych wariatów, którzy potrafią zafundować sobie nawet kilkunastogodzinny maraton w oglądaniu przedwojennych filmów. Eugeniusz Bodo, Adolf Dymsza, Jerzy Pichelski, największy amant Aleksander Żabczyński, wreszcie Kazimierz Junosza-Stępowski. Niezapomniana Hanka Ordonówna, cudowna Mieczysława Ćwiklińska, przepiękne Ina Benita, Elżbieta Barszczewska czy Jadwiga Smosarska to ikony polskiego filmu dwudziestolecia międzywojennego.

Trudno o filmach rozprawiać bez pomocy choćby kilku kadrów, ale te, podobnie jak największe filmowe hity tamtych czasów, znajdziecie Państwo bez trudu w internecie. Komedie, melodramaty, filmy sensacyjne – właściwie każdy może z tamtej kinematografii znaleźć coś dla siebie i jeszcze niezrównani Szczepko i Tońcio – «trubaciarze» (pojęcie utworzone od słowa trubadurzy) Lwowa.

Jednakże mimo ogromnych sukcesów, popularności i sławy los w większości nie oszczędzał przedwojennych aktorów. Podobnie jak wszyscy Polacy także i oni musieli się zmierzyć z dramatem wojny.

Aleksander Żabczyński, etatowy amant, odtwórca głównych ról między innymi w «Niezapomnianej melodii», «Ada to nie wypada» czy «Manewrach miłosnych» po kampanii wrześniowej przez Rumunię, Węgry i Francję przedostał się do Wielkiej Brytanii. W 1942 r. wysłano go na Bliski Wschód. Przez Irak i Palestynę dotarł do Egiptu, a w bitwie pod Monte Cassino został ranny. Po wojnie pracował w Teatrze Polskim, zmarł na atak serca w wieku zaledwie 58 lat.

Ina Benita, która ze wspomnianym Żabczyńskim zagrała w «Sportowcu mimo woli» i do której wzdychały tysiące panów, w czasie Powstania Warszawskiego z czteromiesięcznym synkiem przedzierała się przez kanały, aby ratować własne i swojego dziecka życie.

Eugeniusz Bodo, szarmancki, dowcipny i elegancki mężczyzna reklamujący przed wojną najlepsze kapelusze i krawaty, jeden z najwybitniejszych a także ekscentrycznych aktorów przedwojennego kina, swoje życie zakończył w 1943 r. w łagrze w Kotłasie, uprzednio oskarżony o szpiegostwo.

Hanka Ordonówna, chyba najbardziej rozpoznawalna gwiazda przedwojennego filmu, w czasie wojny została wywieziona do łagru w Uzbekistanie. Po zwolnieniu z zesłania przez Bombaj przedostała się do Bejrutu w Libanie, gdzie do końca życia prowadziła ochronkę dla dzieci. Zmarła na tyfus w 1950 r.

Samo życie dla wielu polskich aktorów okresu międzywojennego napisało takie scenariusze, o których oni sami, wszak występujący w wielu produkcjach, mogliby powiedzieć, że są kompletnie oderwane od rzeczywistości, nieprawdopodobne i przerysowane. Role, jakie przyszło im zagrać w prawdziwym życiu, zasługują na wszystkie Oscary świata. Zachęcam z całego serca do sięgnięcia po zasoby starego kina polskiego.

**Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,**
**nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG**

**Na zdjęciach: 1. Hanka Ordonówna, 1930 r. 2. Elżbieta Barszczewska, 1939 r. 3. Aleksander Żabczyński, 1931 r. 4. Ina Benita, lata 1930. 5. Eugeniusz Bodo i jego pies Sambo, lata 1930. 6. Ostatnie zdjęcie Eugeniusza Bodo po zaaresztowaniu przez NKWD, 1941 r. 7. Adolf Dymsza, 1931 r. 8. Jadwiga Smosarska i Franciszek Brodniewicz. Wszystkie zdjęcia: Public domain.**

Старе кіно, яке, здавалося б, разом із розвитком техніки й можливостей цифрового мовлення раз і назавжди відійде в забуття, почувається цілком непогано, його обожнює досить велика група затятих фанатів. Старі фільми, як і вінілові платівки, зараз переживають своє тріумфальне повернення.

Я також належу до тих небуйних вар'ятів, які можуть влаштувати кільканадцятигодинний марафон із перегляду довоєнних фільмів. Евгеніуш Бодо, Адольф Димша, Єжи Піхельський, мій улюблений Александр Жабчинський, нарешті Казимир Юноша-Стемповський. Незабутня Ганка Ордонувна, чудесна Мечислава Цвіклінська, усміхнена Іна Беніта, вишукана Ельжбєта Барщевська, яскрава Ядвіга Смосарська – це ідоли польського кіно міжвоєнного двадцятиліття.

Важко розповідати про кінострічки без допомоги хоча б кількох кадрів, але їх, як і найбільші кінохіти тих часів, ви без проблем знайдете в інтернеті. Комедії, мелодрами, трилери – кожен може в тодішньому кінематографі знайти щось для себе. О, а ще ж незрівнянні Щепко і Тоньцьо – трубатяри (*поняття, утворене від слова трубадури*, – ред.) Львова.

Однак попри величезні успіхи, популярність і славу, доля довоєнних акторів переважно не щадила. Так само, як і всі поляки, вони були змушені зіткнутися з трагедією війни.

Олександр Жабчинський, штатний коханець, виконавець головний ролей, зокрема, в стрічках «Незабутня мелодія», «Ада, так не варто» і «Любовні маневри», після вересневої кампанії через Румунію, Угорщину та Францію дістався Великобританії. В 1942 р. його направили на Близький Схід. Через Ірак та Палестину він добрався до Єгипту, був поранений у битві під Монте-Кассіно. Після війни працював у Польському театрі, помер від інфаркту у 57 років.

Іна Беніта, яка зі згаданим Жабчинським зіграла у «Спортсмені мимоволі» й за якою зітхали тисячі чоловіків, під час Варшавського повстання з чотиримісячним сином пробиралася через каналізаційні канали, щоб урятуватися.

Евгеніуш Бодо, дотепний і елегантний, чоловік із шармом, який до війни рекламував найкращі капелюхи і краватки, один із найвидатніших і найексцентричніших акторів довоєнного кіно, своє життя закінчив у 1943 р. у таборі в Котласі, звинувачений у шпигунстві.

Ганку Ордонувну, мабуть, найбільш упізнавану зірку довоєнного польського кінематографу, під час війни вивезли до табору в Узбекистані. Після звільнення вона через Бомбей дісталася Бейрута в Лівані, де до кінця життя керувала дитячим притулком. Померла від тифу в 1950 р.

Життя багатьом польським акторам міжвоєнного періоду написало такі сценарії, про які ці артисти, хоч і знялися в багатьох стрічках, могли би сказати, що вони цілком відірвані від дійсності, неправдоподібні й занадто драматизовані. Ролі, які їм довелося зіграти в справжньому житті, заслуговують на всі оскари світу. Від щирого серця заохочую заглянути в скарбницю старого польського кіно.

**Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,**
**учителька, скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG**

**На фото: 1. Ганка Ордонувна, 1930 р. 2. Ельжбєта Барщевська, 1939 р. 3. Олександр Жабчинський, 1931 р. 4. Іна Беніта, 1930-ті рр. 5. Евгеніуш Бодо і його собака Самбо, 1930-ті рр. 6. Останній знімок Евгеніуша Бодо після арешту НКВС, 1941 р. 7. Адольф Димша, 1931 р. 8. Ядвіга Смосарська і Францішек Бродневич. Усі фото: Public domain.**












# Stereotypy

**Pewna moja daleka, dobrze wykształcona znajoma zawsze wszem i wobec z marsową miną powtarzała, że do jej kuchni psy i mężczyźni wstępu nie mają. Wszelako ta kolejność była rzeczą przypadku, a mimo wielokrotnego wysłuchiwania owej maksymy życiowej i tak, za każdym razem, wywoływała u mnie lekką konsternację.**

Bo niby właściwie co zrobić z tak ważną informacją? Oto dowiadujemy się, że progi świątyni kunsztu kulinarnego okazywały się być za wysokie dla pewnych istot od dość dawna zamieszkujących matkę Ziemię. Nieco bardziej dociekliwy osobnik mógłby zapytać o przyczynę owej, tak rażącej, dyskryminacji.

Przyznaję się bez bicia, że nigdy nie usłyszałam pełnego i wyczerpującego wyjaśnienia tej kwestii. Najczęstszym argumentem było stwierdzenie, że jedni i drudzy wprowadzają chaos, są niezbyt higieniczni, a poza tym kuchnia to tylko i wyłącznie królestwo kobiet.

Przy ostatnim stwierdzeniu opadały mi ręce i właściwie resztę wymiany zdań uważałam za bezcelową. Ludzie kochani, czy to, że my kobiety mamy generalnie mniejsze dłonie, a przez to sprawniej obieramy i kroimy albo fakt posiadania dłuższej szyi pozwalający na szybsze dostrzeżenie garów i patelni na właściwej półce czyni z nas lepszych kucharzy?

A może niższy wzrost ułatwiający nam funkcjonowanie przy stole tudzież kuchence, nad którymi nie musimy się garbić i schylać w pokłonie nad darami natury akurat kładzionymi pod nóż, także przemawia za tym, iż lepiej sobie z rondlami radzimy?

Podobnie rzecz się ma z innymi profesjami, które gdzieś podświadomie łączymy z daną płcią. W jednym koszyku znajdziemy informatykę, budownictwo, mechanizację, ważne sprawy hydrauliczne i kominiarskie, a w drugim krawiectwo (wiem, że kiedyś za karę, po najdłuższym życiu, będę przyszywała guziki, miliardy guzików!), nauki humanistyczne, pielęgniarstwo i tkactwo.

Lata i wieki lecą. Czas pędzi na złamanie karku. Ludzie kosmos podbijają, a my nadal w ramach stereotypów czujemy się jak ryba w wodzie. Taki mały, skostniały światek.

**Marsowa mina** oznacza poważny, skupiony i często zagniewany wyraz twarzy.

**Za wysokie progi** powiemy, gdy coś lub ktoś jest dla innego człowieka nieosiągalny, zbyt trudny do zdobycia.

**Przyznać się bez bicia** do czegoś, czyli dobrowolnie, bez żadnego nacisku, z własnej inicjatywy.

**Ręce opadają** – powiemy tak wówczas, gdy czujemy się bezsilni wobec jakiejś sytuacji.

**Po najdłuższym życiu**, czyli po śmierci, w zaświatach.

**Pędzić na złamanie karku**, a więc bardzo szybko, bez żadnych ograniczeń.

**Czuć się jak ryba w wodzie**, czyli bardzo komfortowo, wygodnie. Być na właściwym miejscu.

**Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,**
**nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG**

# Стереотипи

**Одна моя далека добре освічена знайома завжди всім і всюди з марсовою міною повторювала, що до її кухні не мають права заходити собаки й чоловіки. Щоправда, ця черговість була справою випадку і, попри багаторазове вислуховування цієї життєвої максими, вона все одно кожного разу викликала в мене легке збентеження.**

Бо що я мала робити з цією важливою інформацією? Ось ми дізнаємося, що пороги храму кулінарної майстерності виявляються зависокими для певних істот, які досить давно населяють Матінку-Землю. Трохи допитливіша персона могла би запитати про причину такої разючої дискримінації.

Зізнаюся без биття, що я так і не почула вичерпної відповіді на це запитання. Найчастішим аргументом було твердження, що одні й другі призводять до хаосу, вони не надто добре дотримуються гігієни і, крім цього, кухня – це виключно жіноче королівство.

При останньому твердженні в мене опадали руки і, власне, подальший обмін думками я вважала безцільним. Людоньки добрі, чи те, що ми, жінки, переважно маємо менші долоні, а тому краще чистимо й нарізаємо, або те, що в нас довша шия, яка дозволяє швидше побачити баняки й пательні на відповідній полиці, роблять із нас кращих кухарів?

Чи, може, нижчий зріст, який спрощує нам діяльність біля столика або кухонної плити, над якими ми не мусимо горбитися і схилятися в поклоні над дарами природи, що якраз кладемо під ніж, також підтверджує, що ми краще справляємося з каструлями?

Схоже виглядає справа з іншими професіями, які ми десь підсвідомо асоціюємо з конкретною статтю. В одній корзині ми знайдемо інформатику, будівництво, механіку, важливі сантехнічні й пічні справи, а в другій – кравецтво (я знаю, що колись за кару після найдовшого життя буду пришивати ґудзики, мільярди ґудзиків!), гуманітарні науки, медсестринська справа і ткацтво.

Роки і століття пролітають. Час женеться на зламання карка. Люди підкорюють космос, а ми й надалі в рамках стереотипів почуваємося як риба у воді. Такий маленький, зашорений світок.

Марсова міна (**marsowa mina**) – серйозний, зосереджений і часто суворий вираз обличчя.

Зависокі пороги (**za wysokie progi**) – так поляки говорять про когось або щось, недосяжне для іншої людини.

Зізнатися без биття (**przyznać się bez bicia**), тобто добровільно, без жодного примусу, з власної ініціативи.

Руки опадають (**ręce opadają**) – так поляки говорять тоді, коли почуваються безсильними у якійсь ситуації.

Після найдовшого життя (**po najdłuższym życiu**), тобто після смерті, на тому світі.

Гнати на зламання карка (**pędzić na złamanie karku**) – дуже швидко, без жодних обмежень.

Почуватися як риба у воді (**czuć się jak ryba w wodzie**) – дуже комфортно, зручно; бути на своєму місці.

**Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,**
**учителька, скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG**

# VI Olimpiada Historii Polski

# VI Олімпіада з історії Польщі

**Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza do udziału w VI edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2021–2022 «W drodze do Niepodległości».**

Olimpiada Historii Polski to inicjatywa Polskiego Towarzystwa Historycznego organizowana przez Fundację Wolność i Demokracja. Projekt skierowany jest do polskiej młodzieży szkolnej zamieszkałej i uczącej się poza granicami Polski.

W dotychczasowych edycjach udział wzięło ponad 1800 uczestników z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii, Norwegii, Francji i Grecji. Z uwagi na epidemię koronowirusa (SARS-CoV-2) egzaminy I etapu odbędą się on-line w dniu 28 listopada 2021 r. poprzez specjalnie stworzoną platformę egzaminacyjną.

Zakres materiału Olimpiady Historii Polski, Regulamin oraz harmonogram tegorocznej edycji można znaleźć tu: https://cutt.ly/1RlpcPH.

Zapisy do I etapu VI Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2021–2022 trwają do 18 listopada 2021 r. Zgłoszenia będą przyjmowane przez szkolne komisje egzaminacyjne.

Fundacja zaprasza również do kontaktu placówki, które chciałyby podjąć się koordynacji Olimpiady na swoim terenie poprzez stworzenie szkolnej komisji egzaminacyjnej – odpowiedzialnej za komunikację pomiędzy organizatorami, a uczestnikami poszczególnych etapów. Wszelkie pytania należy kierować pod adres: olimpiada@wid.org.pl.

Olimpiada Historii Polski organizowana jest zgodnie z polskimi aktami prawnymi. Stałymi partnerami Olimpiady jest Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą oraz Instytut Pamięci Narodowej. Projekt jest współfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Nagrodą główną dla grupy laureatów Olimpiady Historii Polski są indeksy na polskie uniwersytety państwowe. W tej edycji do wyboru będą co najmniej indeksy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dodatkowo dla uczestników III etapu przewidziane są nagrody rzeczowe, w tym kilkudniowy pobyt w Polsce.

**Źródło: wid.org.pl**

**Фонд «Свобода і демократія» запрошує взяти участь у VI Олімпіаді з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном 2021–2022 рр. «На шляху до незалежності».**

Ініціатор проведення Олімпіади з історії Польщі – Польське історичне товариство; проводить її фонд «Свобода і демократія». Проєкт скерований до школярів польського походження, які живуть і навчаються за кордонами Польщі.

У минулі роки в олімпіаді взяли участь понад 1800 учнів з України, Білорусі, Литви, Німеччини, Австрії, Нідерландів, Бельгії, Норвегії, Франції і Греції.

З огляду на пандемію коронавірусу (SARS-CoV-2) іспити в рамках I етапу відбудуться онлайн на спеціальній екзаменаційній платформі 28 листопада 2021 р.

Тематику олімпіади, положення про конкурс та графік цьогорічних змагань можна знайти тут: https://cutt.ly/1RlpcPH.

Реєстрація на перший етап VI Олімпіади з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном 2021–2022 рр. триватиме до 18 листопада 2021 р. Заявки прийматимуть шкільні екзаменаційні комісії.

Фонд запрошує до співпраці також інституції, які хотіли б координувати олімпіаду на своїй території шляхом створення шкільної екзаменаційної комісії, відповідальної за комунікацію між організаторами та учасниками окремих етапів. Усі запитання можна надсилати на адресу: olimpiada@wid.org.pl.

Постійні партнери олімпіади: департамент співпраці з Полонією та поляками за кордоном Міністерства закордонних справ РП, Центр розвитку польської освіти за кордоном та Інститут національної пам'яті Польщі. Проєкт співфінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Головна нагорода для лауреатів Олімпіади з історії Польщі – зарахування до польських державних університетів. Переможці зможуть обрати Університет Марії Кюрі-Склодовської в Любліні, Опольський університет або Вармінсько-мазурський університет в Ольштині. Окрім цього, для учасників третього етапу передбачені цінні подарунки та кількаденне перебування в Польщі.

**Джерело: wid.org.pl**

# PRACA // РОБОТА




## Вакансії в Луцьку

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|---|---|---|
| Водій автотранспортних засобів | 30 000 | Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи |
| Водій автотранспортних засобів | 25 000 | Водій-далекобійник категорії Е, автомобіль Рено Преміум Євро 5, тент штора, наявність тахо-карти або готовність її виготовити, робота по Західній Україні (кругорейсовий маршрут) |
| Інженер з проєктно-кошторисної роботи | 20 000 | Складання кошторисів на основі відомостей обсягів робіт (дефектних актів), калькуляцій вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості машино-годин роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація» в складі Робочий проєкт, Проєкт. Знання програмного комплексу АВК-5 (або аналоги). Досвід роботи |
| Майстер будівельних та монтажних робіт | 18 000 | Монтаж силових кіл та трансформаторних підстанцій, монтаж зовнішнього та внутрішнього освітлення, керування бригадою робітників, написання встановленої звітності |
| Майстер будівельних та монтажних робіт | 16 500 | Забезпечує виконання будівельно-монтажних робіт відповідно до робочих креслень, проєкту організації робіт, виробничого плану та нормативних документів. Контролює додержання технологічної послідовності виробництва та забезпечує належну якість робіт. Вміння вільно читати креслення. Вахтовий метод роботи 15 днів через 15; відрядження по Україні |
| Електрогазозварник | 16 000 | Виконання зварювальних робіт при ремонті техніки, деталей, машин і механізмів, обладнання та інших металевих конструкцій на аргонних напівавтоматичних машинах (зварювальник ТІГ). Можливе навчання на робочому місці |
| Водій автотранспортних засобів | 15 500 | Оклад + премії (1 5000 – 17 000 грн). Водії сміттєвозів: вантажні автомобілі з маніпулятором, вивезення твердих побутових відходів по місту Луцьку та Луцькому районі, контроль за належним технічним станом закріпленого транспортного засобу, здійснюють довіз на роботу та з роботи працівників |
| Авторемонтник | 15 000 | Знання технічних характеристик легкових автомобіля, ремонт легкових автомобілів |
| Бетоняр | 15 000 | Робота з бетоном на будівельних об'єктах міста та області |
| Виконавець робіт | 15 000 | Організація будівельних робіт; знання нормативно-технічної документації згідно ДБН; розрахунок і замовлення матеріалів; щоденне планування робіт; володіння всіма циклами будівельних робіт; облік інструменту та обладнання; робота з проєктом (робочими кресленнями), перевірка, аналіз; підписання актів виконаних робіт; підписання актів у складі виконавчої документації; контроль роботи і звіт головному інженеру; знання сучасних будівельних матеріалів, обладнання, технологій. Виїзд на об'єкти будівництва |
| Виконавець робіт | 15 000 | Організація та ведення робіт по зовнішніх мережах водопроводу та каналізації |
| Виконавець робіт | 15 000 | Планування та ведення будівництва, замовлення, прийом, контроль і видача будівельних матеріалів, виконання розпоряджень керівництва, введення будівельних журналів, перевірка об'ємів робіт. Бажано наявність автомобіля. Робота на об'єктах по Волинській області |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Водій категорії Е, СЕ. Перевезення вантажів по Україні на авто з причепом, утримання автомобіля в належному стані (дрібний ремонт), робота з документами |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснення вантажних перевезень, наявність категорії Е, догляд за технічним станом транспортного засобу |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснення міжнародних вантажних перевезень на рейси Україна–Польща або країни Бельгія, Нідерланди, Німеччина |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснення міжнародних вантажних перевезень. Наявність прав водія категорії В, С, СЕ |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснення міжнародних перевезень (Сканія 2011 року, напівпричіп штора). Напрям: Прибалтика, інколи Польща, Німеччина |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Здійснення пасажирських перевезень в межах України, наявність прав водія категорії D |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Міжнародні перевезення автомобілями Рено преміум з чіпом (з причіпом штора). Відрядження: Польща, Чехія, Литва (оплата – добові) |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Зарплата 15 000 – 35 000 грн. Водій-міжнародник категорії СЕ, вантажні перевезення за кордон. Наявність закордонного паспорту (віза, біометричний паспорт), наявність чіпу |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Водій-дальнобійник, категорія С, Е |
| Водій автотранспортних засобів | 15 000 | Робота на вантажному автомобілі в міжнародному сполучені |
| Друкар офсетного плоского друкування | 15 000 | Роботи в цифровій друкарні SIDE BY SIDE, знання поліграфічних процесів та технологій. Перевіряти справність устаткування, пристосувань і інструментів, блокувальних і інших пристроїв. Перевіряти комплектність форм, отриманих на замовлення та їх якість |
| Інженер з проєктно-кошторисної роботи | 15 000 | Знання програми АВК або аналогів. Досвід роботи з проєктно-кошторисними документами, знання у сфері кошторисного ціноутворення, складання калькуляції (димовідведення, пожежна автоматика, водяні системи (пожежні трубопроводи). Зарплата 15 000 грн + премія |
| Інженер з проєктно-кошторисної роботи | 15 000 | Попередньо телефонувати 0670070550, здійснювати перевірку правильності складання кошторисної документації, актів виконаних робіт, відповідність її діючим нормативним документам. Виїзд на об'єкти будівництва та до замовника для здачі виконаних робіт. Досвід роботи в будівництві |
| Інженер з проєктно-кошторисної роботи | 15 000 | Складання кошторисів. Калькуляцій вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості маш.-год. роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного комплексу АВК-5 |
| Інженер-будівельник | 15 000 | Оклад + премія. Отримання вихідних даних, супровід розробки та погодження проєктної документації, співпраця зі службами міста. Проводить загальнотехнічні огляди будівель. Забезпечує поточний ремонт елементів будівель, попереджує можливість обрушень. Контролює стан перекриттів та конструкцій будівлі. Веде технічний журнал з експлуатації будівлі, до якого вносяться записи про виконані роботи із зазначенням виду і місця робіт. Досвід роботи в будівництві |
| Каменотес (оброблення каменю) | 15 000 | Різка брил різних порід каменю на спеціальних верстатах. Навчання на робочому місці |
| Коваль ручного кування | 15 000 | Робота на виробничій базі в ковальському цеху (виробництво чавунних виробів) |
| Майстер | 15 000 | Організація роботи швейного цеху; здійснення міжпроцесного контролю; здійснення контролю за дотриманням технологічної дисципліни у цеху; контроль виконання планових завдань; контроль якості. Знання технології виробництва верхнього одягу |
| Маляр | 15 000 | Автомаляр на легкові транспортні засоби: підбір фарби, підготовка до фарбування, фарбування |
| Машиніст крана (кранівник) | 15 000 | Роботи на баштовому крані КБ-408. Зарплата 15 000 – 26 000 грн |
| Рихтувальник кузовів | 15 000 | Ремонтує для подальшого фарбування деталі облицювання і складові одиниці кузовів автомобілів за допомогою інструменту |
| Токар | 15 000 | Виготовлення металевих деталей на токарному верстаті на виробничій базі |
| Шліфувальник каменів | 15 000 | Шліфування виробів та деталей з каменю на спеціальних верстатах. Навчання на робочому місці |
| Слюсар з контрольно-вимірювальних приладів та автоматики (електромеханіка) | 14 324 | Проводити монтаж, налагодження і ремонт обладнання контрольно-вимірювальних приладів та автоматики; усунення несправностей в схемах обладнання КВПіА; слідкувати за справним станом інструменту, захисних і запобіжних засобів, знати терміни їх перевірки; слідкувати за справністю приладів контролю та за дотриманням порядку в щитах (пультах) управління |
| Електромонтажник силових мереж та електроустаткування | 14 000 | Обслуговування та ремонт устаткування розподільчих пунктів, трансформаторних підстанцій, повітряних ліній електропередач; проведення ремонту, монтажу, демонтажу і технічне обслуговування; електропроводки, щитів, освітлювальних елементів, проведення верхолазних робіт, заміну та встановлення опор; робота з проєктною документацією; прокладання кабельних трас – внутрішніх та зовнішніх; монтаж щитів різної складності |
| Підсобний робітник | 13 000 | Розвантажувально-навантажувальні роботи. Графік роботи: 2 дні/день, 2 дні/ніч, 2 дні – вихідні |
| Поліцейський (інспектор) патрульної служби | 13 000 | Забезпечення публічного порядку і громадської безпеки; запобігання кримінальним, адміністративним правопорушенням. Для того, щоб відправити електронну заяву на участь у конкурсі до Патрульної поліції, заповніть анкету за посиланням: http://anketa.patrol.police.gov.ua/; інформаційний центр: 044 390-65-00 |
| Інкасатор-водій автотранспортних засобів | 12 300 | Право на носіння зброї надається з 21 року. Стаж роботи водієм по трудовій книжці. Служба в Збройних силах буде перевагою. Здійснення інкасації та підкріплення готівкою відділень банку. Здійснення інкасації та підкріплення готівкою банкоматів та терміналів банку. Здійснення інкасації торгової виручки підприємств, установ, організацій і перевезення її до банку. Здійснення схоронності та цілісності валютних цінностей під час їх транспортування |
| Майстер | 12 061 | Майстер зміни елеватора, взаємодія, комунікація та організація працівників у зміні |
| Апаратник-сушильник | 12 015 | Вміння та навики користування зерносушаркою ДСП -32, робота з газовим обладнанням |
| Авторемонтник | 12 000 | Ремонт легкових та вантажних автомобілів різних марок. Досвід роботи |
| Виконавець робіт | 12 000 | Проведення ремонту, монтажу, демонтажу, технічне обслуговування електропроводки, освітлювальних елементів, верхолазних робіт, заміна та встановлення опор; прокладання кабельних трас – внутрішніх та зовнішніх, монтаж щитів різної складності |
| Водій автотранспортних засобів | 12 000 | Перевезення вантажів по території України, належне дотримання технічного стану автомобіля, контроль завантаження/розвантаження, робота з супровідними документами |
| Експедитор | 12 000 | Водій-експедитор. Розвезення ковбасних виробів по Волинській обл. Вантажопідйомність продукції в одному ящику до 10 кг. Обов'язково категорія В. (Заробітна плата від 12 000 до 15 000 грн) |
| Електрик дільниці | 12 000 | Обслуговування та ремонт устаткування розподільчих пунктів, трансформаторних підстанцій, повітряних ліній електропередач; проведення ремонту, монтажу, демонтажу і технічне обслуговування; електропроводки, щитів, освітлювальних елементів, проведення верхолазних робіт, заміну та встановлення опор; робота з проєктною документацією; прокладання кабельних трас – внутрішніх та зовнішніх; монтаж щитів різної складності |
| Електрогазозварник | 12 000 | Зварювання нескладних конструкцій під ваги (ваги для великотонажних автомобілів) |
| Енергетик цеху | 12 000 | Відповідає за експлуатацію та утримання енергетичного, електротехнічного обладнання, мережі електричних, опалювальних установок у працездатному стані і забезпечення їх безперебійної роботи |
| Інженер | 12 000 | Обслуговування газових модулів на АЗС, робота з документами |
| Інженер-енергетик | 12 000 | Обслуговування енергогосподарства виробничого підприємства, у тому числі ТП (10 кВ) |
| Консультант | 12 000 | Консультант по роботі з клієнтами сервісу (майстер-приймальник); стіл замовлень; приймати автомобілі в ремонт |
| Кухар | 12 000 | Кухар на мангал. Швидке та якісне приготування гарячих страв. Оплачуваний доїзд на роботу та розвіз додому. Забезпечення формою |
| Машиніст гофрувального агрегата | 12 000 | Відповідає за справну та безпечну роботу гофроагрегата, за якісне укладання в кіпи заготовок з гофрокартону; контролює роботу транспортерів |
| Машиніст екскаватора | 12 000 | Керування екскаватором. Досвід роботи від 2-х років. Наявність відповідного посвідчення. Вахтовий метод роботи. Роботи проводяться по області та за її межами. Звертатись в офіс по вул. Рівненській, 85. Доставка автотранспортом до місця роботи, вахта 15/15 |
| Менеджер (управитель) в роздрібній торгівлі продовольчими товарами | 12 000 | Напрацювання клієнтської бази по продукції підприємства; консультування клієнтів згідно асортименту товарів (продовольча група товарів та кондитерські вироби); супровід повного циклу продажу; ведення необхідної документації та звітності |
| Менеджер (управитель) із збуту | 12 000 | Розширення ринку збуту, робота з напрацьованою клієнтською базою, виведення торгової марки на нові ринки збуту, моніторинг, аналіз, оцінка конкурентного середовища, збільшення об'ємів продажів, наявність прав водія та наявність власного автомобіля |
| Монтажник устаткування зв'язку | 12 000 | Забезпечення безперебійної роботи кабельних ліній зв'язку. Вимірювання параметрів ВОЛЗ. Обслуговування та монтаж кабелів в приміщеннях та на вулиці. Підключення нових абонентів до інтернету і телебачення, налаштування обладнання. Усунення пошкоджень та аварійних ситуацій. Наявність категорії В та стажу водія понад 1 рік. + % |
| Моторист (машиніст) | 12 000 | Ремонт двигунів, вузлів і механізмів автомобілів, виявляє й усуває дефекти; відновлює, ремонтує, виготовляє і заміняє зношені, ушкоджені деталі, вузли й агрегати автомобілів |
| Підсобний робітник | 12 000 | Підсобні роботи на виробництві. Зачистка зварних швів від залишків зварювального матеріалу. Підготовка поверхні під фарбування. Прибирання робочого місця (виробництво великотонажних ваг) |
| Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів | 12 000 | Ремонт двигунів та підвісок комерційних та приватних автомобілів |

**За детальною інформацією звертайтеся**

**до Луцького міського центру зайнятості:**

**43021 м. Луцьк, вул. Ярощука, 2;**

**тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.**

# O Wojciechu Kossaku w Równem

# Про Войцеха Коссака в Рівному

**W celu prezentacji polskiego malarstwa Towarzystwo Kultury Polskiej w Równem zorganizowało konferencję naukowo-artystyczną «Wojciech Kossak – życie i obrazy».**



Na konferencję, która odbyła się 13 października, licznie przybyli członkowie Towarzystwa, miłośnicy sztuki, mieszkańcy miasta, by zachwycać się genialnym artyzmem twórcy i zgłębić wiedzę o polskim malarzu.

Spośród ogromnego dorobku artystycznego Wojciecha Kossaka (około 2 tys. obrazów) organizatorzy wybrali reprodukcje dzieł o dziejach polskiego oręża: «Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie», «Olszynka Grochowska», «Panorama Racławicka» i inne. Nie zabrakło «Marszałka Józefa Piłsudskiego na Kasztance», portretu zrobionego po zwycięskiej bitwie nad bolszewikami w 1920 r. Zgromadzeni oglądali również obrazy o tematyce rodzajowej m. in. «Wesele krakowskie», «Ułan i dziewczyna», «Gęsiarka». Były też piękne portrety i autoportrety. Wszystko w celu poznania i pielęgnacji własnych polskich korzeni.

Najważniejsze wiadomości o życiu i obrazach, dużo ciekawych rzeczy o twórczości malarza, ciekawostki związane z powstawaniem obrazów przedstawiła Elżbieta Piotrowska, nauczycielka języka polskiego – znawca życia i twórczości Wojciecha Kossaka.

Wykład na temat «Życie i twórczość artystyczna Wojciecha Kossaka» wygłosiła dr hab. Rusłana Szeretiuk. Krajoznawca Walentyna Daniliczewa mówiła o stylu malarstwa Kossaka, jego sukcesach, nagrodach i odznaczeniach.

Konferencja była wzbogacona muzyką duetu smyczkowego «Con Amore», piosenkami w wykonaniu zespołu «Faustyna» oraz poezją, która ściśle łączyła się z obrazami.

Wydarzenie zorganizowano w ramach projektu «Wielka Polska Rodzina – wspólnie w imieniu Polski» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach zadania publicznego «Polonia i Polacy za granicą 2021».

**Elżbieta PIOTROWSKA,**
**nauczycielka języka polskiego**
**skierowana do Równego przez ORPEG**
**Fot. Natalia JAWORSKA**

**Із метою представлення польського малярства Товариство польської культури в Рівному провело науково-мистецьку конференцію «Войцех Коссак – життя і картини».**



На конференцію, яка відбулася 13 жовтня, численно прибули члени товариства, поціновувачі мистецтва, жителі міста, щоб помилуватися геніальною віртуозністю митця й поглибити знання про польського художника.

Із величезного мистецького доробка Войцеха Коссака (близько 2 тис. картин) організатори обрали репродукції полотен про історію польського війська: «Присяга Тадеуша Костюшка на Ринку в Кракові», «Ольшинка Гроховська», «Рацлавіцька панорама» та інші. Не обійшлося і без «Маршалка Юзефа Пілсудського на Каштанці» – портрета, написаного після переможної битви з більшовиками в 1920 р. Відвідувачі оглянули також картини на жанрову тематику, зокрема «Краківське весілля», «Улан і дівчина», «Гусятниця». Були теж чудесні портрети й автопортрети. Захід провели з метою пізнання своїх польських коренів.

Найважливіші факти про життя й полотна, багато оригінальних подробиць про творчість художника, цікавинки, пов'язані зі створенням картин, представила Ельжбєта Пьотровська, вчителька польської мови, знавчиня життя і творчості художника.

Доповідь на тему «Життя і творча діяльність Войцеха Коссака» прочитала доктор історичних наук Руслана Шеретюк. Краєзнавиця Валентина Даниличева розповіла про стиль малярства Коссака, його успіхи, нагороди й відзнаки.

Конференцію прикрасили музика струнного дуету «Con Amore», пісні у виконанні ансамблю «Фаустина» та поезія, тісно пов'язана з полотнами.

Захід був організований у рамках проєкту «Велика польська сім'я – спільно в ім'я Польщі», який реалізує фонд «Свобода і демократія» за фінансової підтримки Канцелярії голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном у 2021 р.

**Ельжбєта ПЬОТРОВСЬКА,**
**учителька польської мови,**
**скерована до Рівного організацією ORPEG**
**Фото: Наталія ЯВОРСЬКА**






Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021




Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

**Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

**Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП**

**Проєкт підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021».**
**Проєкт «Польські медіа в Україні 2021-2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»**

Założyciel/Засновник - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny:/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталя ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Головний редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВІЦА
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК

**Адреса редакції:**
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
**tel/faks** (0332) 72 54 99
**e-mail:** info@monitor-press.com
facebook.com/MonitorWolynski
twitter.com/MonitorWolynski

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2578
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3




**www.monitor-press.com**